Kuryer Poznański.

Nr. 101. Redaktor odpowiedzialny **Sroda, 3 maja 1882.** *Nikazy Gruszczyński.* **Rok XI**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 2 maja.

(*Nordd. Allgem. Ztg. ponawia dawno zapomnianą pogłoskę o zjeździe trzech cesarzy — Jenerał Galliffet broni się przeciw zarzutom „Nordd. Allgem. Ztg.“ — Parlament francuski i nowe projekta do ustaw. — Stanowisko nowego wice-króla w Irlandyi. — Zabory rosyjskie w Azyi. — Groźne wiadomości z kraju Zulów. — Projekt francuski w kwestyi organizacyi naddunajskiéj komisyi mieszanéj. — Prasa żydowska contra Ignatiew i uchwała konferencyi żydowskiéj w sprawie wychodźtwa żydów z Rosyi*).

Organ księcia Bismarcka, *Nordd. Allgem. Ztg.* przypomina znów dawno zapomnianą już pogłoskę, puszczoną w świat przez dzienniki angielskie, według któréj miał wielki książę Włodzimirz, wyjeżdżając za granicę, otrzymać misyą doprowadzenia do skutku zjazdu trzech cesarzy. — „Pogłoska ta — pisze półurzędowy dziennik berliński — jest czystym wymysłem. Porozumienie pomiędzy trzema monarchami jest tak zapewnione, nie potrzeba więc wcale spotkania. Na porządku dziennym nie stoją żadne takie kwestye, któreby wymagały wymiany zdań pomiędzy trzema monarchami. Wiadomość tę, jak wiele innych, położyć należy pomiędzy bajki, które obliczone są na to, ażeby niepokoiły giełdy i sfery polityczne, i które w najnowszym zwłaszcza czasie rozszerzane bywają z rozmysłem przez pewne grupy polityczne.“ — Do komunikatów *Nordd. Allgem. Ztg.* nie zwykł świat polityczny zbyt wielkiéj przywięzywać wagi, a to z powodu tych ustawicznych koziołków, jakie organ berliński wyprawia; to też i dzisiejsze jego zaprzeczenie minie zapewnie bez głębszego wrażenia. Jeżeli w jéj dzisiejszém wystąpieniu zechce ktoś jednak dopatrywać jakiegoś celu i tendencyi, to chyba téj, że organ pół-urzędowy pragnie zamknąć usta tym, którzy z pobytu ks. Orłowa w Friedrichsruhe gotowi wysnuwać jakieś kombinacye polityczne.

O ile relacye *Nordd. Allgem. Ztg.* zasługują na wiarę, świadczy pomiędzy innemi i jéj korespondencya paryska, którąśmy w niedzielnym numerze *Kuryera* w obszerniejszéj podali treści i w któréj jenerał Galliffet przedstawiony został jako drugi Skobielew, dyszący za wojną z Niemcami. Otóż jenerał Galliffet zamieszcza w dziennikach francuskich pismo, w którém wprawdzie przyznaje, iż z Gambettą utrzymywał bardzo przyjazne stósunki, ale zarazem zaprzecza i odpiera inne doniesienia, zawarte w paryskiéj korespondencyi *Norddeutsche Allgemeine Ztg.*

Parlament francuski rozpoczyna w dniu dzisiejszym swą poświąteczną sesyą. *Journal officiel* zamieścił już w sobotę dekret prezydenta, zwołujący obiedwie Izby na posiedzenie. Jeszcze w bieżącym tygodniu rozdaną zostanie pomiędzy członków parlamentu księga żółta z dokumentami odnoszącemi się do sprawy egipskiéj. Nieco późniéj ma być przedłożoną Izbom druga część księgi żółtéj, obejmująca dokumenta w téj saméj kwestyi z czasów rządów Gambetty. Część ta druga budzić będzie więcéj interesu a to z tego powodu, że obecne ministerstwo starać się będzie na podstawie dokumentów zapoznać kraj z awanturniczą polityką byłego prezesa gabinetu i ministra spraw zagranicznych. — Na porządku obrad parlamentu francuskiego stanie pomiędzy wielu innemi projektami do ustaw, któreśmy przed kilku daiami wyszczególnili, także projekt do ustawy o uformowaniu armii dla zamorskich posiadłości francuskich. Armia ta składać się będzie z czterech głównych kolumn; jedna z nich załogować będzie na wyspie Martinique, druga na Guadeloupe, trzecia na Réunion, czwarta na Taiti. Krajowcy dostarczać będą rekruta do wspomnianych kontyngensów wojskowych. Oddział wojska w osadzie Senegalskiéj składający się z spahisów i tyralierów krajowców ma być znacznie wzmocniony. Wojsko w Cochinchinie ma pozostać na dzisiejszéj stopie. Cayenna i Nowa Kaledonia będą miały i nadal załogi wyłącznie francuskie.

Dzienniki angielskie zastanawiają się w téj chwili nad stanowiskiem nowego wice-króla w Irlandyi, i przyznają jednomyślnie, że będzie ono bardzo trudném. Hr. Spencer obejmując namiestnictwo w Irlandyi, nie złoży jednak urzędów, jakie piastuje w Anglii. Jak *Times* donosi, pozostanie earl Spencer lordem prezesem Rady gabinetowéj; podczas niebytności jego w Irlandyi zastępować go będzie lord Carlingfort, dzierżący tajną pieczęć koronną.

W niższéj Izbie angielskiéj stanie w tych dniach na porządku obrad wielkiego dla Anglii znaczenia kwestya środkowo-azyatycka. Kwestyą tę poruszą Torysowie i zapytają rządu, jakie Rosya poczyniła zdobycze w ciągu ostatniéj ćwierci bieżącego stulecia. Z względu na ważność przyszłéj téj interpelacyi i dla lepszego zrozumienia przyszłych obrad, podajemy tu statystykę wszystkich zaborów dokonanych przez Rosyą w Azyi. W r. 1855 rozległość państwa rosyjskiego wynosiła tamże 376,860 mil kwadratowych. Od tego czasu dokonane zostały następujące aneksye: W r. 1858 traktatem zawartym z Chinami pozyskała Rosya zachodni brzeg rzeki Amuru wraz z obszarem 10,150 mil kwadratowych. W r. 1859 po wzięciu do niewoli Szamila, przeszedł pod panowanie rosyjskie Dagestan, mający rozległości 310 mil kwadr. W r. 1860 przyłączone zostało do Rosyi terytoryum, leżące na zachód od rzeki Amur i Ussura, którego rozległość wynosi 5,652 mil kwadr. W r. 1861 zdobycze poczynione w Azyi środkowéj obejmowały 240 mil kw. a w roku następnym 320 mil kw. Rok 1863 stanowi przerwę w tém posuwaniu się granic państwa rosyjskiego, ale już roku następnego dokonaną została aneksya terytoryum turkestańskiego 2,000 mil kw., w roku 1866 zdobyty Taszkend 800 mil kw., w r. 1866 Khokan 600 mil kw., w r. 1867 Jeni Kurgan 52 mil kw., w r. 1868 Samarkanda i Kothi-Kurgan razem 250 mil kwadr., w tymże roku terytoryum Nurin 1,460 m. kw. Po pięcioletniéj przerwie nastąpiło w r. 1873 zdobycie Chiwy z 5,200 mil kw. obszaru, a w r. 1874 ziem zakaspijskich, mających 5,620 mil kw. rozległości. Wszystkie te zabory dokonane zostały w drodze podboju. W r. 1875 nabyła Rosya pokojowym układem z Japonią wyspę Sahalin, mającą 600 mil kw. powierzchni. W tymże roku zdobytą została reszta Khokanu 1200 mil kw. W r. 1877 wskutek wojny tureckiéj uzyskała Rosya straconą przez traktat paryski część Bessarabii i anektowała Kars i Batum, co czyni razem 623 m. kw. Ogólna przestrzeń krajów zajętych przez Rosyą, nie licząc Kuldży, któréj część została teraz oddaną napowrót Chinom, nie licząc daléj krajów teko-turkomańskich w ostatnim czasie przez Skobielewa zdobytych, wynosi 25.077 mil kwadratowych.

Z kraju Zulów nadeszły do Londynu niepokojące wiadomości. Jak donosi telegram *Daily News* z Pietermaritzburgu, przybyła tamdotąd deputacya, składająca się z blisko 1000 Zulów, ażeby uzyskać u gubernatora audyencyą. Deputacya reprezentowała stronnictwo uwięzionego króla Cetewayo i liczyła w swém łonie trzech jego braci i kilku naczelników plemion, nie chcących poddać się pod zwierzchnictwo Europejczyka Johna Duhna, wykonującego rządy jednéj prowincyi. Namiestnik Henryk Bulwer nie przyjął deputacyi. Zburzenie umysłów pomiędzy Zulami wzrasta i budzi obawy rychłego powstania zbrojnego.

Rządowi niemieckiemu wręczył już, jak donosił telegram, poseł francuski w Bukareszcie znany projekt Barrèra, odnoszący się do organizacyi t. zw. komisyi mięszanéj, która zająć się ma uregulowaniem żeglugi na niższym Dunaju. Na projekt ten, jak zapewnia ajencya *Havasa*, zgodziły się w zasadzie Anglia, Rosya, i Austro-Węgry; zapewnioném ma być również przyjęcie projektu ze strony reszty państw europejskich; jedna tylko Rumunia robi trudności i chce zmiany niektórych postanowień projektu. Komisya mieszana rozpocznie niezadługo swe prace w Galaczu, dokąd zjeżdżają się w téj chwili delegowani mocarstw europejskich.

Dzisiejsze berlińskie dzienniki żydowskie w namiętny uderzają sposób na hr. Ignatiewa z powodu jego wyjaśnień rozruchów w Bałcie. (Zobacz wczorajszy Przegląd). „Turcy — pisze *Berl. Tagebl.*, nadali hr. Ignatiewowi, kiedy był ambasadorem w Carogrodzie, przydomek: „ojciec kłamstwa.“ Kiedy hrabia miał późniéj zostać reprezentantem Rosyi w Wiedniu, oświadczył hr. Andrassy, że nie chce z nim stać w stósunkach dyplomatycznych, ponieważ nie może nigdy wierzyć w to, co tenże powie. Takąż samę, jak hr. Andrassy, ma opinią o hr. Ignatiewie cały świat polityczny, który też należycie oceni wartość jego wyjaśnień urzędowych o przyczynach niecnych zamachów, wykonanych na żydach w Bałcie. W ten sam sposób, co *Berl. Tagebl.*, pisze i *Nat. Ztg.* i podaje zarazem ciekawą wiadomość o uchwałach, jakie powzięła konferencya delegowanych żydowskich, obradująca dotąd w Petersburgu. Konferencya ta oświadczyła się przeciw wychodztwu żydów z Rosyi i uchwaliła następujące rezolucye: 1) Należy zaniechać myśli zorganizowania wychodztwa żydów a to z powodu, że myśl ta ubliża godności państwa rosyjskiego i sprzeciwia się prawom, jakie Zydzi mają na podstawie historyi do osiedlania się w wszystkich krajach Europy. 2) Należy zakonstatować, że jedynym środkiem, mogącym usunąć antagonizm pomiędzy Zydami a miejscową ludnością, jest zniesienie praw wyjątkowych, jakie przeciw Zydom wydano. 3) Należy rządowi rosyjskiemu wykazać bezczynność władz miejscowych podczas napaści na Zydów. 4) Należy wysłać do rządu petycyą i prosić go w niéj o wynalezienie środków w celu poparcia materyalnego tych rodzin żydowskich, które zostały poszkodowane na majątku wskutek bezczynności władz podczas zaburzeń. — Rzecz ciekawa, co też hr. Ignatiew odpowie na powyższe uchwały, jeżeli konferencya żydowska ośmieli się wogóle wystąpić z podobnemi żądaniami.

Interpelacya.

W Izbie deputowanych sejmu pruskiego wniosło Koło polskie następującą interpelacyą:

„Powiatowy inspektor szkólny p. Lux w Poznaniu ogłasza samowolnie polskie dzieci z niemieckiemi nazwiskami jako niemieckie, zmienia ich nazwiska i sposób pisania, odmawia im pobieranéj dotąd w języku polskim nauki religii, wyklucza je od nauki języka ojczystego, i wbrew woli rodziców wysyła katolickich uczniów z katolickiéj szkoły do ewangielickiéj.

Te sam p. Lux stawia podwładnym sobie nauczycielom *urzędownie* żądania, które przekraczają granice jego urzędowéj kompetencyi, jako też bodaj czy zgodne są ze stanowiskiem nauczycieli, a nadto zdają się zdolnemi do zakłócenia spokojnego stósunku nauczycieli do gmin szkólnych. (Zob. dodatek.)

Już na posiedzeniu Izby deputowanych z dn. 28 marca przyrzekł pan minister wyznań, z powodu wystąpienia posła p. Kantaka, mianowicie ze względu na niektóre z przytoczonych powyżéj faktów, że zbada, jak się rzeczy mają.

Niżéj podpisani zapytują teraz królewski rząd:

1) Czy sprawa ta została zbadana?
2) Jaki rezultat tego badania?
3) Czy królewski rząd przedsięwziął już środki zaradcze przeciw postępowaniu tego inspektora szkólnego, — albo jakie środki zamierza królewski rząd przedsięwziąć.

Berlin, 1 maja 1882.

Kantak, Ks. dr. Stablewski.

Popierają:

1) Wszyscy Polacy.
2) Cała frakcya centrum.
3) 14 postępowców.

Dodatek.

Poznań, 14 kwietnia 1882.

Powiatowy inspektor
na powiat poznański.

Sekretne.

Ponieważ w ostatnim czasie zdarzało się kilkakrotnie, że osoby prywatne dawały dzieciom szkólnym podarki a mianowicie książki, przeto wzywam Pana, abyś mi w przeciągu 2 tygodni doniósł, czy to i w pańskiéj szkole także się dzieje. W sprawozdaniu swém podaj Pan dokładnie dawcę, dar i dzieci szkólne, które obdarowano. Przy książkach należy podać cały tytuł wraz z nazwiskiem nakładcy. Jeżeli oprócz przepisanéj planem nauki Pan sam lub inne osoby udzielają nauk, w takim razie donieś mi o tém, a zarazem podaj, jakie dzieci w nauce téj biorą udział, w jakim czasie i w jakiém miejscu nauka się odbywa i na jakie przedmioty się rozciąga.

Wzywam daléj Pana, abyś mi przesłał wykaz owych dzieci, które podczas pańskiéj czynności urzędowéj przy tamtejszéj szkole w innéj wychowane zostały religii a nie téj, do któréj należą ich ojcowie. Bliższe szczegóły o osobistych stósunkach rodziców tych dzieci będą mi bardzo pożądane. Przy téj sposobności przypominam Panu, że dzieci z niemieckiemi nazwiskami, których rodzice mówią po niemiecku, powinny być wychowywane jako dzieci niemieckie, a przeto religii uczyć się po niemiecku i z nauki polskiego języka być wykluczone. Pańskiego sprawozdania oczekiwać będę w dwóch tygodniach. Lux.“

Posłowie polscy spełnili swoję powinność, a ludność powiatu poznańskiego, tak obywatele miast, jak i dzielni włościanie nasi sekundowali im dotąd i nadal sekundować będą równoczesną akcyą wiecową i protestacyami, do władz rządowych wysyłanemi. Swarzędz, Jerzyce, Winiary, Naramowice, Górczyn, Rataje, a za niemi wiele innych miejscowości zrobiły, lub zrobią swoje. Posłowie nasi będą mogli powołać się na wspaniały ruch ludności wiejskiéj i miejskiéj, ruch, świadczący o samodzielności i moralnéj dojrzałości ludu naszego. Włościanie Jerzyc, Winiar, Naramowic i Górczyna sami udawali się do inspektora powiatu poznańskiego, sami wykazywali mu, jak niesłusznie z dziećmi ich postępuje, sami domagali się od starszych i poważniejszych gospodarzy zwołania wieców i wysłania petycyi, sami przychodzili do Poznania z prośbą, aby im dopomożono w załatwieniu różnych formalności. Na ten samodzielny z pośrodka ludu, bez wszelkich zewnętrznych przyczyn powstały charakter ruchu włościan powiatu poznańskiego posłowie nasi główny powinni położyć nacisk.

Nie było tu mowy o żadnéj agitacyi, jaką, niby chustą czerwoną, wywija się zwykle w sejmie niemieckim i w parlamencie; ***nie agitował nikt prócz p. Luxa,*** któremu włościanie polscy mężny opór stawiają.

Szanowni interpelanci wskazują na fakt, jaki się wydarzył w Swarzędzu, gdzie p. Lux dziecko, z mieszanego małżeństwa zrodzone, ale z woli rodziców po katolicku wychowywane, ze szkoły katolickiéj wysłał do szkoły protestanckiéj. Dziecko to musiano napowrót przyjąć de szkoły katolickiéj.

Jest to fakt nadzwyczajnéj doniosłości, na który pragnęlibyśmy zwrócić uwagę Szan. Koła a mianowicie podpisanych pod interpelacyą posłów, którzy niezawodnie wystąpią jako mówcy przy uzasadnianiu interpelacyi.

Jeżeli nas nie mylą różne wskazówki i ślady, na które napotykamy, to w sferach pewnych władz istnieje zamiar używania wszelkich środków, aby dzieci, zrodzone z małżeństw mieszanych, wychowywać na protestantów. Znamy przykłady, gdzie matce wdowie, obarczonéj liczną rodziną, zmniejszono bardzo znacznie, czy nawet w ogóle odmówiono wsparcia z tego powodu, że dzieci swych nie chciała wychowywać po protestancku, ani też oddać do szkoły kadetów na pewne zlutrzenie. Gdyby tak wolno było odbyć przegląd sierót, wychowywanych przez dyakoniski, możnaby tam z pewnością zbogacić wiadomości swoje do tego rozdziału należące.

Przy małżeństwach mięszanych strona protestancka zobowięzuje się przed wzięciem ślubu w kościele do wychowywania dzieci po katolicku, i dotychczas w ogóie nie przeszkadzano ze strony władz rodzicom, żyjącym w małżeństwach mieszanych, w wychowywaniu dzieci swoich po katolicku. Jak co do narodowości, tak też i co do religii wobec małoletnich dzieci wola rodziców jest decydująca, a ani pp. inspektorzy szkólni, ani też magistraty nie mają tutaj praw żadnych. Matka owdowiała, któréj mąż, aczkolwiek protestant, zgodził się na wychowanie dzieci swoich po katolicku, jest w zupełném prawie, jeżeli się podszeptom do sprotestantyzowania dzieci swoich stanowczo opiera.

W granicach caratu jest ustawa, wołająca o pomstę do Boga, że jeżeli jedna strona w małżeństwie jest schizmatycka, wtedy dzieci nieodwołalnie muszą należeć do cerkwi prawosławnéj. Ustawa ta działa nawet wstecz i zbiry carscy mają prawo zmuszać tych ludzi do prawosławia, wśród których antenatów w tém lub owém pokoleniu był ktoś prawosławnego wyznania, a choćby tylko unickiego obrządku. O ile nam wiadomo, to jeszcze w państwie pruskiém takie prawo knuta nie istnieje. Narzucano wprawdzie parafiom proboszczy rządowych, których instytucyą uznano teraz za „absolut unhaltbar“ — atoli do narzucania religii jeszcze się nie posunięto.

Możeby dobrą było rzeczą przy owém przeniesieniu katolickiego dziecka w Swarzędzu do szkoły protestanckiéj zapytać zasadniczo, jak się rząd zapatruje na sprawę wychowania dzieci z małżeństw mieszanych, a mianowicie, czy rząd zamyśla pozwolić na to, aby podrzędne władze lokalne gwałt i nacisk wywierały na rodziców i owdowiałe matki?

Mamy nadzieję, że interpelacya posłów naszych przyczyni się do zadosyćuczynienia słusznych i sprawiedliwych żądań obywateli powiatu poznańskiego, że dzieci rodziców polskich, rodziców, którzy głośno oświadczają, iż są i pragną pozostać Polakami, jak dotąd, tak i nadal w języku ojczystym kształcić się będą mogły, i że nauczyciele elementarni jak dotąd, tak i na przyszłość świętych prawd wiary w ojczystym języku nauczać je będą mogli.

Obrady w Izbie Panów
nad projektem kościelno-politycznym.

Izba Panów obradowała w poniedziałek nad ustawą kościelno-polityczną, uchwaloną w sejmie pruskim i zgodziła się na dwa pierwsze paragrafy wedle uchwał jéj komisyi. Takim więc sposobem art. I. będzie miał aż do 1 kwietnia 1884 roku moc obowięzującą (zamiast, jak to uchwalił sejm pruski do 1883 r.), podczas gdy art. II., traktujący o powrocie Biskupów, przyjęty został wedle uchwały Izby poselskiéj. Ze jutro Izba panów zgodzi się na resztę paragrafów w myśl uchwał komisyi, to nie ulega wątpliwości.

Już dziś byłaby Izba panów załatwiła się z całą ustawą, gdyby kilku rycerzy kulturnych nie było uważało za święty obowiązek wytoczyć jeszcze raz swych grawaminów przeciw Kościołowi katolickiemu.

Po przemówieniu referenta hr. Lippe, który zawiadomił Izbę o zmianach poczynionych przez komisyą, zabrał głos baron Durant de Sénégas. Ustawa niniejsza, rzekł on, jest znacznym krokiem na drodze prowadzącéj do przywrócenia pokoju kościelnego. Zgoda między państwem a Kościołem jest konieczną zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w których niewiara i zepsucie obyczajów tak groźne przybrały rozmiary. Cieszę się, że ustawa ta przyszła do skutku w skutek kompromisu zawartego między konserwatystami a centrum.

Pan Adams nie całkiem zadowolony jest z ustawy, mimo to oświadcza, że będzie za nią głosował. Hr. Brühl (katolik) uważa ustawę przedłożoną za znak, iż nieco zaczyna świtać, chociaż katolicy nie mogą na téj ustawie poprzestać. Mówca zgadza się na przedłużenie władzy dyskrecyjnéj na dwa lata, ponieważ w tym czasie będzie mógł rząd dobitniéj okazać swą dobrą wolą.

Wielce nienawistném dla Kościoła katolickiego było przemówienie profesora z Getyngi p. Dovego, znanego już z niegodnych wycieczek przeciw katolicyzmowi podczas obrad nad ustawą lipcową. Głosować będę — rzekł on — przeciw ustawie kompromisowéj, ponieważ neguje ona zasadę, na jakiéj spoczywa prawodawstwo majowe. I ja pragnę zawieszenia broni

między państwem a Kościołem — pokój zaś rzeczywisty jest rzeczą niemożliwą wobec odwiecznego sporu między cesarstwem a papieztwem — i dla tego w 1880 r. głosowałem za pierwszą nowelą kościelno-polityczną: jeśli jednak, jak obecnie, państwo rezygnuje z nieprzedawnionych swych praw, to nie mogę się na to zgodzić. Rząd coraz bardziéj ustępuje, a to jest wielkim błędem ks. Bismarcka. Jeśli polityka wedle zasady do, ut des zasługuje na naganę, to jeszcze jest gorszą zasada: ego do et tu nunquam das. Jakie to poczyniła Kurya ustępstwa? oto ani jednéj nie przyznała ona rządowi koncesyi i my musimy na to patrzeć, jak Biskupi jako tryumfatorzy wracać będą do swych dyecezyi. Przy obradach okazali się konserwatyści większymi papistami, aniżeli sam Papież! Jestem zwolennikiem pokoju, ale nie zgniłego pokoju, który ciągłe zawikłania i walki musi wywoływać. Centrum dąży do tego, aby protestanci w Prusach zepchnięci zostali do roli wyznania tylko cierpianego: przecież w sejmie pruskim oburzali się członkowie centrum, iż pewien uczony profesor uniwersytetu Halli w piśmie ogłoszoném drukiem przedstawił zasady reformacyi. Proszę Panów, byście projekt przedłożony odrzucili. (Oklaski na lewicy.)

(Mówca, jak nam donoszą z Berlina, wystąpił także namiętnie przeciw Polakom: dzienniki jednak berlińskie milczą o tych wycieczkach. Red. *Kur. Pozn.*)

Minister spraw duchownych Gossler, który następnie głos zabrał, tak się odezwał: „Czy wobec faktu — rzekł on — iż ogólnie pożądanym jest pokój, ma rząd czekać na to, czy partya przeciwna poczyni pewne ustępstwa? Na tém stanowisku nie stał rząd ani przy zredagowaniu ustawy lipcowéj, ani téż przy obecnym projekcie. Od dwóch lat układamy się z Kuryą rzymską: czy w tym czasie mają się katolicy zrzec swych praw? Mówca poprzedni zapomina o tém, że zasadniczy nastąpił zwrot w zapatrywaniach. Rząd życzyłby sobie uregulowania prawa veto, ale wobec zapatrywań większości Izby musi się tego zrzec, by tylko ocalić resztę ustawy. Art. 3 np., odnoszący się do wykształcenia kleryków, ma dla rządu niemałe znaczenie i dla tego rząd życzy sobie przyjęcia całéj ustawy. Projekt niniejszy, wedle zdania rządu, jest etapą na drodze do przywrócenia pokoju kościelnego.

(Oklaski.)

Ferdynand ks. Radziwiłł protestuje przeciw twierdzeniu, wypowiedzianemu przez ministra Gosslera w sejmie pruskim, iż duchowieństwo polskie popiera „wielkopolskie“ agitacye. Mówca zgadza się w końcu na ustawę.

Hr. Ignacy Bniński wyraża radość z powodu kompromisu, jaki katolicy zawarli z konserwatystami, lecz dziwi się, dla czego dwaj Biskupi (Kardynał Ledóchowski i Arcybiskup koloński Melchers), którzy najenergiczniéj opierali się zgubnym ustawom majowym, nie mają wrócić na swe stolice. Mówca protestuje w końcu przeciw zarzutowi o agitacyach „wielkopolskich“, lecz kiedy chciał dać historyczny pogląd na ukracanie w ostatnim dziesiątku lat przez rząd praw, przysługujących Polakom, marszałek odebrał mu głos.

Następni mówcy, jak hr. Schulenburg, baron Landsberg, Kleist-Retzow wyrażają zadowolenie z kompromisu, jaki konserwatyści zawarli z centrum: sojusz ten jest zapowiedzią, iż obie te frakcye i nadal postępować będą ręka w rękę nietylko w sprawach kościelnych, lecz także w kwestyach społecznych.

Artykuł 1, określający wedle uchwał komisyi, iż władza dyskrecyjna ustawy *lipcowéj* ma być przedłużona do 1 kwietnia 1884 r. (sejm zaś pruski uchwalił tylko do 1 kwietnia 1883), został następnie uchwalony znaczną większością głosów.

Do art. 2, przyjętego bez zmiany przez komisyą, a brzmiącego:

> Jeśli król ułaskawi Biskupa, który na podstawie §§ 24 i następ. ustawy z 12 maja 1873 roku wyrokiem sądowym usunięty został z swego urzędu, to Biskup taki znowu uważany będzie za uznanego przez państwo Biskupa swéj diecezyi,

stawia profesor Beseler poprawkę, aby skreślić słowa swéj diecezyi. P. Beseler broniąc swego wniosku, wsiadł na rosynantę kulturną i zaręczał Izbie, że kompromis konserwatywno-klerykalny jest kapitulacyą państwa wobec Kościoła. Pruska nawa państwowa skłania swą chorągiew przed Watykanem.

Po obronie przez ministrów Friedberga i Gosslera artykułu 2 w formie uchwalonéj przez sejm, Izba przystępuje do imiennego wotowania i odrzuciwszy wniosek Beselera, zgadza się 84 przeciw 36 głosom na art. 2. Katoliccy członkowie Izby panów, jak hr. Brühl, hr. Hompesch, hr. Nesselrode, bar. Landsberg-Steinfurt, — daléj Polacy: książęta Antoni i Ferdynand Radziwiłłowie, hr. Bniński oddali swe głosy za art. 2. Głosowali za tym paragrafem pomiędzy innymi także: minister sprawiedliwości Friedberg, marszałek polny Moltke: przeciw ustawie zaś głosowali: hr. Lippe, hr. Pückler, Camphausen, ks. Carolath z Bytomia.

Na wtorkowém posiedzeniu Izba panów uchwali zapewne całą ustawę, poczém projekt znowu wróci do Izby deputowanych.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Krzywiń, 1 maja.

W zeszły piątek mieliśmy tu wybór dozoru szkólnego, który u nas niestety, jak wiadomo, z 2 tylko składa się członków. Ze ci dwaj członkowie od 3 i pół lat najmniejszego wpływu na administracyą szkólną mieć nie mogą, że wszystko się dzieje bez nich, że im rachunki przedkładane nie bywają, że nauczyciele przyjmowani bywają bez ich wiedzy, to donosiłem wam już w zeszłym liście. My obywatele krzywińscy nie jesteśmy z takiego stanu rzeczy wcale a wcale zadowoleni i postanowiliśmy bądź jak bądź przeprowadzić w tym kierunku zmianę. Przedewszystkiém pragniemy, ażeby w dozorze szkólnym zasiadało więcéj obywateli, niż dwóch, a potém żądamy, aby do dozoru weszli ludzie, którzyby téż i w danym razie praw naszych bronić i słowa swe czynem poprzeć umieli. Wybraliśmy w styczniu naszego p. dra Witkowskiego; cóż? kiedy nam go rejencya nie potwierdziła, nie podawszy najmniejszych téj odmowy powodów. To téż kiedy w piątek ponownie 2 członków dozoru wybrać nakazano, oświadczył pan Smoczyński przy rozpoczęciu wyboru, że miasto takie, jak Krzywiń, które ma 4 klasy i 3 nauczycieli, powinno mieć więcéj, niż 2 członków dozoru szkólnego, jak na to ordynacya miejska i regulamin szkólny pozwala. Pana Smoczyńskiego poparliśmy wszyscy zgodnie, bo trafił w myśl i życzenie nasze, jako obywatel rozumiejący potrzeby swych współobywateli — i tak do wyboru nie przyszło. W czwartek odbędzie się tu u nas wiec, na którym przedstawione będą tutejsze stósunki szkólne i wysłana protestacya do królewskiéj rejencyi. Z tego pisma dowie się król. rejencya, że ławki szkólne walają się w stodole, a dzieci cisną się w półdniowych szkołach, — że w polskiéj szkole krzywińskiéj mamy nauczyciela, przyjętego bez wiedzy dozoru, a nie umiejecego ani słowa po polsku itp.

Wszystkim, a mianowicie obywatelom i włościanom powiatu poznańskiego, którzy porówno z nami bronią sprawy szkólnéj, przesyłamy „szczęść Boże!“

Z pod Ołoboku, 1 maja.

Nieszczęśliwe wychodźtwo zaczyna i u nas przybierać coraz większe rozmiary. Nie dość, że corocznie kilkadziesiąt dziewcząt i kobiet opuszcza rodzinne strony i udaje się w okolicę Magdeburga, aby tam przez lato i jesień pracować około uprawy buraków, ale nadto i do Ameryki zaczynają się ludziska wynosić. Z okolicy Sobótki wywędrowało kilka rodzin za morze, a kilka innych wybiera się za niemi, skoro tylko załatwią interesa. Zmiana ta ogromna, jak na naszę okolicę, gdzie to dawniéj i o milę lub dwie trudno było przenieść prostego człowieka, a jak się który miał wybrać za „rzekę“, to już jakby nieprzymierzając „za morze“. Do Grabowa lub Ostrowa na targ i jarmark, do Turska lub Mikorzyna na odpust, — ot! i na tém kończyła się geografia nadprośniańskiego chłopa. Dziś, już nie tylko parobcy, ale dziewczęta z gęstą miną jadą do Magdeburga; przed kilku laty niedorostki z nad Prosny i Baryczy pracowali około zakładania telegrafów podziemnych od Berlina do Hamburga, a teraz ten, co się dawniéj za rzekę wybrać nie mógł, bez strachu jedzie i płynie za morze, jakby do Kalisza lub Pleszewa. Napomnienia i perswazye na wiele się nie przydadzą. Prąd emigracyjny jest, i kiedy jakąś okolicę nawiedzi, to go i święconą wodą nie odkropisz. Czyby nie było rzeczą godną zastanowienia, jakby ten prąd skierować ku słowiańskim i polskim ziemiom, na Wołyń, Podole i Ukrainę, do Bośnii i Hercegowiny, którą Niemcy zalewają i bodaj, czy nie z kretesem wykupią? Pisaliście niedawno w *Kur. Pozn.*, jakie to bogate płody wydaje ta bośniacka ziemia, czyżby nie było rzeczą dobrą, aby chłop polski, zamiast marnować się przy karczowaniu lasów amerykańskich, lub więdnąć w kopalniach węgla, cyny lub żelaza, bośniacką ziemię słowiańskim orał pługiem? Pomyślcie tam nad tém a może coś wymyślicie?

Nowa ustawa o miejscu zamieszkania t. zw. „domicil“ bardzo nas tu gniecie i ogromne na gminę sprowadza ciężary. Osiądzie robotnik we wsi, posiedzi rok lub półtora, opuszcza żonę i dzieci, aby gdzie w obczyznie zaginąć, a żonę i dzieci zostawia gminie do utrzymania.

Niektórzy upraszczają sobie tę rzecz jeszcze; idą po prostu do landrata, oświadczają, że pracować nie mogą, i gmina z całą rodziną utrzymywać ich musi. U nas tak się to już dało we znaki gospodarzom, że niektórzy z nich napływowych ludzi na komorne do wsi przyjmować nie chcą, twierdząc, że nie myślą przyczyniać się do tego, aby późniéj próżniaków i włóczęgów, których nie znają, krwawą swą pracą utrzymywaćby musieli.

NIEMCY.

* Berlin, 1 maja. Sejm pruski rozpoczął dzisiejsze obrady od drugiego czytania ustawy o opodatkowaniu psów. Artykuł 2 ustawy téj określa, iż od psów podwórzowych, używanych do ciągnięcia, od psów owczarskich i używanych do strzeżenia lasów, ma się płacić rocznie podatek od 0,50 do 1 m.; od innych psów podatek ma wynosić 3 do 5 marek. W miastach może być podatek od psów zwiększony do 20 marek. (Projekt rządowy proponował tylko 3—15 marek.) Do artykułu tego stawiono różne poprawki, z których tylko przyjęty został wniosek posła Risselmanna, aby podatek unormować od 3 do 15 marek i wniosek Reichenspergera, aby psy, używane do celów naukowych, wolne były od podatku. Artykuł 2 w téj zmienionéj formie został téż przez Izbę przyjęty. — Poseł Richter stawił następnie wniosek, aby gminy dla okręgów gminnych normowały wysokość podatków od psów, dla obwodów zaś dominialnych reprezentacya powiatowa. Po długich obradach wniosek ten 144 przeciw 132 głosom został przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek; na porządku dziennym: sprawozdanie o zużyciu pieniędzy, jakie wpłynęły z ceł Rzeszy (Verwendungsgesetz).

— Rada związkowa zgodziła się w myśl uchwały wydziałów na projekt zaprowadzenia kas dla chorych robotników. Dziś wydziały Rady związkowéj obradować zaczną nad projektem zabezpieczenia okaleczałych robotników. Referentami w téj sprawie mianowani zostali: reprezentant Bawaryi Herrmann, reprezentant brunświcki Liebe i reprezentant wyrtembergski Schmid. Rada związkowa widocznie w zbyt przyspieszoném tempo musi załatwić tak ważne projekta, aby tylko parlamentowi przedłożyć cały materyał, który na obecnéj kadencyi ma być załatwiony.

— Cesarz Wilhelm wrócił dziś przed południem z Wiesbadenu do Berlina.

ROSYA.

* Z Moskwy donoszą do *Pressy*, że przyaresztowanie Kobozewa ma bardzo wielkie znaczenie. Wypracował on projekt „o elektrycznem oświetleniu“ Kremlu — a obecnie poznano, że tą drogą chciano wynaleść środki do wysadzenia Kremlu w powietrze podczas uroczystości koronacyjnych. W jego pomieszkaniu znaleziono czapki chłopskie, których wierzchy napełnione były materyami wybuchającemi. Czapki te miały być podczas przechodu cara rzucane na znak radości w powietrze, a co byłoby ten sam skutek sprawiło, co bomby. Po jego przyaresztowaniu wpadło w ręce policyi około 300 nihilistów.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Według *Neue freie Presse* oświadczył prezes ministrów hr. Taaffe posłowi Wolfrumowi, że do obwodu górniczego duchcowskiego wysłano dostateczną ilość wojska, ażeby podejmujących na nowo robotę obronić od terroryzmu strejkujących. Hr. Taaffe spodziewa się, że niebawem bezrococie ustanie; gdyby się to stać nie miało, widziałby się zniewolony celem szybkiego opanowania ruchu do ogłoszenia nad całym obwodem górniczym stanu wyjątkowego. — Z Pragi donoszą, że jest nadzieja bliskiego załatwienia całéj sprawy. Władze nie zezwoliły na zebranie ludowe w Gniewinie; kilku agitatorów przyaresztowano. Władze zawezwą plakatami do podjęcia prac na nowo z zagrożeniem, iż w przeciwnym razie wejdą w życie ustawy o szupaśnictwie. — We wszystkich rewirach pracują w kilku szachtach pod obroną wojska. W Uścien nad Łabą (Aussig) podjęta zostanie niebawem na nowo praca.

TELEGRAMY.

Ryga, 2 maja. *Riga'er Ztg.* donosi o zamachu, wykonanym w dniu 28 na baronie Nolcken-Appricken pod Hasenpoth w Kurlandyi. Do barona Nolcken dano strzał z po za krzaku z fuzyi, nabitéj śrótem; wystrzelono mu oko i zraniono ramię i barki. Sprawcy zamachu uciekli. Kilka tygodni przed zamachem odkryto w dobrach barona podłożony ogień.

Wiedeń, 1 maja. (Urzędowo.) Dnia 29 z. m. stoczyły z powstańcami na równinie Dragalskiéj krótką potyczkę drugi batalion 43 pułku piechoty i pierwszy batalion tyrolskiego pułku strzelców. Jeden strzelec został raniony. Wojsko rozpędziło następnie pojawiające się oddziały powstańcze na północnym krańcu równiny Dragalskiéj.

Londyn, 1 maja. Jak donosi *Times*, wydaną zostanie w tym tygodniu druga część emisyi pożyczki włoskiéj.

Ostatnie telegramy.

Kair, 1 maja. Sąd wojenny zawyrokował degradacyą i wygnanie 40 oficerów do Sudanu. Wyrok uznaje byłego kedywę jako sprawcę ułożonego spisku i poleca wice-królowi skreślenie listy cywilnéj, którą dotąd pobiera Izmail pasza.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek dnia 2 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował kanonika ks. dr. Krügera proboszczem kapituły przy kościele katedralnym w Frauenburgu.

— Król nadał dyrektorowi gimnazyalnemu dr. fil. Eckardtowi w Lesznie order orła czerwonego IV klasy.

— Praktyczny lekarz dr. med. Surmiński w Ełku mianowany został fizykiem na powiat lecki.

* **Odbieramy** pismo następujące:

Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Przekonawszy się z zapisków i kwitów, że wielu Szanownych Członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk nawet przez lat kilka zatrzymuje dzieła, wypożyczone z biblioteki Zakładowéj, — śmiem na téj drodze, dla ułatwienia procedury, poprosić o łaskawy zwrot rzeczonych książek najpóźniéj do 15 bm. Prośbę moję tém usilniéj polecam uwzględnieniu Szanownych Członków, że obecnie przy katalogizowaniu biblioteki, komplet ksiąg, będących własnością Towarzystwa, jest bardzo pożądany.

W Poznaniu, 1 maja 1882.

Klemens Kantecki,
konserwator.

Z listów poety.

(Ciąg dalszy. — Zobacz num. 97.)

Drezno, 22 listopada.

Mój drogi bracie Adamie!

Mógłbym teraz usłuchać rady niegdyś twojéj, to jest przetłumaczyć, i to wybornie, onę sztukę Kalderońską „Zycie snem.“

Takim bowiem snem, i to gorzkim, i coraz bardziéj gorzkim, jest życie moje — i ślub ów — i wesele.

Wszystko to było snem, wszystko znikło jak sen, została tylko wcale niesenna boleść.

Domyślasz się z tych słów mój bracie, że małżeństwo moje zerwane na zawsze. Co za powód? mniejsza, dość, że już wszystko skończone, struna jedna więcéj zerwana na lutni życia. Nie ma akordu, toć i pieśń jeśli będzie, cierpka i smutna będzie.

Dużo mój drogi, znieść człowiek może — więcéj, niż mu się zdaje, i nigdy Bóg nie zsyła na człowieka brzemienia nad siły, to téż, mój drogi, niech cię bardzo nie trapi ta nowa a niespodziewana boleść moja, wszakże, jak mówi poeta:

> Czara życia nie wciąż miodna,
> Gdy cykutę spełnić trzeba,
> Chrześcianin — spełnię do dna,
> I pogodnie spojrzę w nieba.

I tak mi téż Panie Boże dopomóż.

Nie pierwsza to i nie ostatnia zapewne w życiu mojem boleść, do końca może już i nie daleko!

Skończmy już, i nie mówmy już o tem więcéj.

Drezno, 22 stycznia.

Adamie!

Myślałem dotąd, to jest wstrzymywałem się z pisaniem do ciebie po odebraniu twego ostatniego listu, w którym przysłałeś mi wiersz twój o pułku Działyńskich.

Powód tego milczenia wyraziłem Kornelowi, powiedziałem mu, co i dziś zmuszony jestem z prawdziwą boleścią powtórzyć, że listem twoim do Seweryna Goszczyńskiego zamknąłeś mi i usta i serce. I byłbym milczał jeszcze, gdyby nie dowody pamięci życzliwéj, którą mi dajesz, obdarzając mnie zbiorem twych poezyi i *Dziennikiem literackim*, który mi numerami posyłają ze Lwowa, co niezawodnie tobie winien jestem.

Otóż pamięć ta twoja życzliwa dla mnie, przy słowach twoich do Seweryna, którego wiarę, przekonanie i drogę najzupełniéj podzielam, stawia mnie w bardzo przykrem położeniu. Nie podobna, abyś nie wiedział nie tylko, że kocham i szanuję Seweryna, jako jednego z najwierniejszych synów wspólnéj nam matki, jako jednego z przodowników narodowych w przeszłości i w obecności, ale jeszcze, że łączy mnie z nim nie tylko miłość i szacunek najwyższy dla jego osoby, lecz wspólność wiary, przekonań, drogi i celu.

Jakkolwiek więc podobało ci się w liście do mnie nie wspomnieć ani słówka o twoim liście do Seweryna, jak gdybyś nie wiedział o najściślejszém spojeniu naszém, to jednakże szczególna ta twoja pobłażliwość dla mnie przy potępieniu serdecznego mojego brata, do niczego dobrego doprowadzić nas nie może. Fałszem byłoby z méj strony, gdybym udawał, że o twoim sądzie na Seweryna nie wiem, nikczemnością byłoby z méj strony, gdybym, zasłaniając się niby tém twojem względem mnie milczeniem, korzystał choćby w najmniejszy sposób z dobroci twojéj.

Dla tego to zmuszony jestem prosić cię, abyś mi już *Dziennika literackiego* nie przysyłał. Dziękuję ci szczerze za przeszłość, ale na przyszłość nic od ciebie przyjąć mi nie wolno. Jest to rzecz bardzo naturalna, poddaję ją pod sąd twój własny. Jeśli potępiłeś Seweryna, musisz i mnie potępić, sumienie twoje i sprawiedliwość twoja nakazuje ci to.

Niechcę tu wchodzić w żadne tłómaczenia moich i Seweryna przekonań i kroków. Sumienie twoje dozwoliło ci, czy nakazało go potępić, a z nim mnie; niechże tak będzie. Masz twoje sumienie, my mamy nasze, Bóg nas wszystkich osądzi. Przyjdzie czas, i mam w Bogu nadzieję, iż niedługo, że ów list twój do Seweryna będziesz chciał zmazać i zmażesz gorzkiemi, serdecznemi łzami. Wtedy to, i tylko wtedy obudzi się w tobie przyjaźń dla nas prawdziwa, niezachwiana niczém, bo oparta na opoce prawdy. Wtedy to rozumiemy się doskonale po raz pierwszy i przystaniem do siebie, jak iskra do iskry w jeden płomień na wieki wieków.

Z boleścią szczerą i serdeczną piszę to, ale Bóg widzi, że bez gniewu i żółci.

Owszém, pamiętam doskonale całą twoję dobroć dla mnie, upominki, podarki książkowe, które mi dałeś, a które wielce cenię zawsze. Dziękuję ci raz jeszcze serdecznie. Rozstając się nawet z tobą, Adamie, mówię sobie w duszy: „do widzenia“, bo mam w Bogu nadzieję, że się rozłączamy nie na długo, że się spotkamy jeszcze w prawdzie, i połączymy na wieki, jak rzekłem.

A teraz Adamie bądź mi zdrów! żegnam cię słowem: do widzenia. Pragnę tego dla ciebie, dla siebie, dla matki naszéj, jak najgoręcéj. Baw się i przebaw prędzéj, abyś zobaczył prędzéj, że życie, to nie zabawka, i że z każdego słowa złożymy kiedyś liczbę Bogu i narodowi.

Zawsze najżyczliwszy
Karól.

Przytoczone powyżéj wyjątki z listów naszego poety moglibyśmy podpisać mutatis mutandis, to jest usunąwszy z nich tę poetyczno-mistyczną mgłę, która im nadaje pewien odrębny i oryginalny charakter, lecz zarazem zdradza tyle niebezpieczną skłonność do religijnego marzycielstwa. Ale są niestety w téj korespondencyi ustępy, obudzające w czytelniku zupełnie odmienne uczucia, dowodzące, że niebezpieczeństwo nie było urojone, lecz istotne, że owo mistyczne rozmarzenie pospołu z utrapieniami i nędzami tułaczego żywota, źle tłómaczoném stanowiskiem Kościoła a raczéj Stolicy Apostolskiéj wobec rwących prądów wszółczesnego dążenia do wolności i rewolucyi, złożyły się na onę gorycz i pessymizm, któremi Baliński niekiedy wybucha, mówiąc o Kościele — sprowadziły go na manowce błędnych pojęć i odszczepieńczych zapatrywań.

Obok tych źródeł obłędu sympatycznego poety, należy wymienić jeszcze jedno: jest niém niewłaściwa taktyka, jakiéj się trzyma, polemizując z przyjacielem, usposobionym wrogo dla Kościoła. Pragnąc gorąco wykorzenić z jego duszy tę grzeszną nienawiść, pragnąc go pociągnąć ku sferze własnych poglądów, przekonać, zyskać jego zaufanie i wiarę, czyni mu zbyt daleko idące ustępstwa, uderza w tę samą niemal nutę, przemawia niemal tymże samym językiem, które w nim zganił i potępił. Wprawdzie postąpiwszy jeden krok w tym kierunku, zwykle się cofa, i z danych premisów odmienne wyciąga konsekwencye, bo był to tylko środek, fortel wojenny, *pia fraus* dla pociągnięcia przeciwnika, ale pamiętać należy, że *non sunt facienda mala, ut eveniant bona*, a podobna taktyka mści się zwykle na tym, kto jéj probuje w nadziei zwycięztwa.

Wyróżniając systematycznie od Kościoła samego jego urzędników, to jest duchowieństwo, zastanawia się Baliński nad tém, dla czego ono, jest jakoby w walce z owczarnią im powierzoną, z ludami — dla czego u jednych popadło w nienawiść, u drugich w obojętność, a z niém razem i Kościół.“ Na to ważne zapytanie ma on gotową poetyczno-mistyczną odpowiedź, która w jego opinii rozwięzuje zupełnie kwestyą: „Oto dla tego, że zasnąwszy u drzwi Kościoła, nie czują nadchodzącéj nowéj epoki i jéj wymagań, i zamiast sięgnąć do skarbnicy Bożéj po chleb niebieski na czasy dzisiejsze, jako szafarze prawdziwi czynić powinni, i rozdawać go w wyższéj i szerszéj mierze rzeszy zgłodniałéj, co już z dziecka w męża urosła — oni zatarasowali wejście do skarbów, grożą kłątwą łaknącym, albo ślą o pomoc do żandarmów, policyantów, lub cudzych bagnetów.“

Wzniosłszy tak sztuczną teoryą o duchowieństwie, jako korporacyi zagradzającéj wiernym drogę do skarbów, zdradza się poeta niebawem, w jakim to celu ją zbudował. „Do tych skarbów, mówi na inném miejscu, Bóg dziś dał klucze tylko tułaczom polskim, a mianowicie tym z pośród tułactwa, którzy Jego wolą przedewszystkiem pełnić pragną...“

Nieraz jeszcze wraca autor do porównania o zagubionych kluczach i o zaśniedziałéj, skamieniałéj korze, pokrywającéj wedle niego zdrowe drzewo Kościoła, mięszając prawdę z fałszem i bałamucąc coraz więcéj, bo błędne premissy mogą prowadzić tylko do błędnych wniosków.

„Tacy wodze — jego słowa — jakie wojsko; taki rząd, jaka wola narodu, taki urząd, jakie społeczeństwo, taki owoc, jakie drzewo. I Kościół jest drzewem, wiecznie żyjącem, a Polska jest jedną najżywotniejszą gałęzią tego drzewa. Nie uderzaj w pień, bo gałąź ta uschnie, i kory nie odzieraj, choć skamieniała i wzrost drzewa tamuje, bo jakakolwiek ona jest, lepiéj, niż gdyby żadnéj nie było.

„Jakakolwiek kora ta jest, dzięki jéj, to jest duchowieństwu katolickiemu, które ty samym Kościołem nazywasz, naród polski, chłop polski, ocalał wśród schizmy, lutrów i jezuitów (!). Gdyby był lud nasz wyszedł z kościoła, jako ty chcesz, jużby dziś Polska bezpowrotnie płonnem tylko była poetycznem wspomnieniem.

* **Na księży na Syberyi.** Z przeniesienia 425 m. 89 fen. Dziś nadesłali z parafii Droszewskiéj 10,02 mrk. Razem 435 marek 91 fen., 25 franków, 6 florenów i 10 rubli.

* **Jutro** po południu o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj.

* **Majówka** Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiéj odbędzie się dnia 14 maja w Urbanowie w ogrodzie pana Wężyka, a nie 21go maja, jak było początkowo postanowioném.

* **Komenda obwodowa** prosi nas o umieszczenie następującego obwieszczenia: „Każdego piątku wychodzi spis posad, które mogą otrzymać wysłużeni żołnierze, posiadający uprawnienie do objęcia posady w służbie cywilnéj. pis ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralném biurze meldunkowém przy Placu Działowym.“

* **Koléj górnośląska** ogłasza o wydawaniu biletów podróżnych (Rundreisebillet). Z małemi dodatkami wydawane będą takie same bilety podróżne, jak w innych latach. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z prospektów, które od 5 maja sprzedawać będą ekspedycye biletów po cenie 10 fen.

* **Brukowanie** na Małéj Rycerskiéj ulicy zostało ukończone, a ulica ta oddana do użytku.

* **Przejściowy ganek** z dworca centralnego do dworca kolei marchijskiéj i kluczborskiéj, wybudowany ponad szynami został z dniem wczorajszym otwarty; odtąd nie wolno przechodzić przez szyny.

* **Wychodźtwo.** Około 50 włościan z prowincyi przejeżdżało w niedzielę przez Poznań do Ameryki.

* **Znaczny transport prochu** nadszedł przedwczoraj wodą ze Szpandawy do Poznania. Wyładowano go przy wielkiéj Śluzie.

* **Trybunał rzeszy** w Lipsku odrzucił wniosek o rewizyą znajdujących się w tutejszym więzieniu socyalistów Truszkowskiego i Janiszewskiego.

* **Książki** kościelne w Pogorzelicy zabrał po śmierci śp. ks. Szulczyńskiego landrat powiatu wrzesińskiego.

* **Parafia Sławno**, któréj proboszcz, ś. p. ksiądz Przybyszewski zmarł przed rokiem, osierocona została przez śmierć ś. p. księdza Amanda Nagla, wikaryusza tejże parafii, który w młodym wieku, bo zaledwie w 14 roku kapłaństwa, na słabość piersiową życie zakończył. R. i. p.

* **O prymicyach ks. Żychlińskiego** donoszą nam z Średzkiego, co następuje: „Zeszłéj niedzieli byliśmy świadkami wzruszającéj uroczystości pierwszéj mszy świętéj, odprawionéj przez ks. Bolesława Żychlińskiego w rodzinném miejscu swojém, Usarzewie. Duchowieństwo, rodzina, przyjaciele zebrali się licznie o godzinie pół do jedenastéj w kościele usarzewskim, a rzewne jakieś uczucie przejmowało wszystkich na widok młodego kapłana, którego powierzchowność już okazywała największe skupienie i podniosłość ducha, na chwilę tylko może zwróconego do ziemskich stósunków, a to chwilę, w któréj podawał ojcu swemu Komunią św. W czasie téj pierwszéj mszy św. nieledwie wychowańca swego przemówił miejscowy ksiądz proboszcz, wieloletni a doświadczony przyjaciel rodziny kolatora, a chwilami wszystkich za sobą porywał wysoko.

Po nabożeństwie odbyła się ceremonia ściskania głowy, naprzód duchowieństwu, potém rodzinie i znajomym; w końcu całemu ludowi ustawionemu naokoło kościoła a z widoczném rozrzewnieniem odbierającemu błogosławieństwo kapłana, na którego dziecięce lata i wzrost patrzeli. Następnie zebrano się w gościnnym domu państwa Żychlińskich, gdzie wszystkich hojnie podejmowano a nastrój serdeczny tak był wyraźny, że cała uroczystość zdawała się ściśle rodzinną. Nie brakowało toastów głębokiego znaczenia, nauki i uznania, ale najrzewniéj ujęły kilka słów wypowiedzianych przez samego primicyanta na cześć tego, który pierwszy po rodzicach nauczył go „kochać Boga“ i drugie z strony młodych towarzyszów, którzy zostając w świecie proszą, aby ten, którego Bóg z pośród nich do służby swéj powołał, wyjednywał ich pracom błogosławieństwo Jego.

* **P. dr. Władysław Wolszlegier** złożył w Berlinie w dniu 29 kwietnia egzamin referendaryuszowski.

* **Folwark Separowo** nabył p. Krzymiński z Rudniczyska od p. Paciorkiewicza.

* **Wieś Duszno**, w powiecie mogilnickim, obejmującą 2034 morgów areału, nabył na subhaście po panu Steffenhagen p. Mathes za 300,000 marek.

* **W Strzelnie** aresztowano karczmarza Markowskiego, który przed kilku laty przybył z Królestwa i prowadził znaczny handel zbożem, mąką i krupami. Narobiwszy długów na 60 tysięcy marek, chciał się wynieść w świat, ale go kazano aresztować. Kupcy w Strzelnie i w Poznaniu poniosą podobno znaczne straty.

* **Z dniem 1 maja** otwarte zostały w Jastrzębowie i Trzemżalu, pow. mogilnickiego, pomocnicze urzędy pocztowe, mające połączenie z urzędem pocztowym w Trzemesznie i ajencyami w Orchowie i Gościeszynie. — Również urządzony został taki pomocniczy urząd w Modrzu pod Stęszewem.

* **Posada** burmistrza w Trzemesznie, z pensyą 2100 marek, wolném pomieszkaniem, które oblicza się przy pensyonowaniu na 300 mrk., z wynagrodzeniem na opał i światło w biurze, oraz materyały piśmienne w kwocie 180 mrk., wakuje obecnie. Ubiegający mogą się zgłosić do przewodniczącego w radzie miejskiéj p. Kiszewskiego.

* **W Bydgoszczy** odbył się w dniu 29 z. m. proces rehabilitacyjny młynarza Stefana Kołaczkowskiego z Parchania, który w r. 1876 skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia za przypisywane jemu złośliwe podpalenie wiatraka młynarza Bartha w Parchaniu. Kołaczkowski już karę odsiedział. Dziś okazało się, że właściwymi sprawcami pożaru byli młynarczyki Michał Streifling i Schulz, których od 20 września r. z. ściga prokuratorya listami gończemi.

* **W Szczepankowicach**, dobrach barona Hochberga, o ćwierć mili od Opola śląskiego, włościanie odkopali stary spróchniały worek, w którym znalazło się 574 sztuk monety srebrnéj, w części rozmiaru talarów pruskich i dwa duże dukaty: nadto opaskę srebrną uszkodzoną, przyozdobioną aniołkami, i oprawą srebrną jakiegoś medalionu, który widać przed zakopaniem tych kosztowności został wyjęty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa skarb ten zakopany został czasu wojny 30letniéj, jak świadczą popiersia wyryte na monetach, cesarzów Macieja, Ferdynanda II, króla Zygmunta III i daty, z których najdawniejsze r. 1519, a największa część z r. 1588—1634.

* **Nauczycielom** w Prusach Zachodnich Blawathowi w Komarścinie, Harderowi w Szwarczynowie, Schulzowi w Chamirowie, Kołaczkowskiemu w Prokowie, Grudzińskiemu w Smolsinie, Kamratowskiemu w Gr. Kletschkau, Byczkowskiemu w Kielińskiéj hucie, Gdanietzowi w Strzebielinie, Malewskiemu w Bojanie, Dreyerowi w Fillau, Knutowskiemu w Słowosinie, Parpattowi w Lubichowie i Grochowskiemu w Bordzichowie, wyznaczył minister oświecenia po 75 m. renumeracyi za skuteczne zajmowanie się nauką języka niemieckiego w szkołach.

* **Z Berlina** donoszą nam, że niedzielne przedstawienie amatorskie, urządzone przez Towarzystwo polsko-katolickie, wypadło bardzo świetnie. Sala była publicznością przepełniona. Amatorowie wywiązali się znakomicie; najwięcéj podobała się scena w „Łobzowianach“ Stary Szymon i adwokat Protazy. Publiczność nie szczędziła téż amatorom za to oklasków. — Taniec węgierski i mazur, tańczony solo przez pana W., podobał się ogólnie. — Wszystkim amatorom, jako téż i publiczności składa Towarzystwo „Bóg zapłać.“

* **J. Królikowski**, znakomity artysta teatrów warszawskich, przybędzie w tych dniach do Lwowa na szereg występów gościnnych.

* **W Krakowskiéj Akademii Umiejętności** obradowała w dniu 24 z. m. komisya prawnicza w dalszym ciągu nad elaboratem prof. dra Zolla w sprawie zaprowadzenia wyjątkowego prawa spadkowego dla mniejszych posiadaczy ziemskich. Dodatkowo do dyskusyi poprzedniéj pp. Bochenek, Stawski i hr. Lasocki (dwaj ostatni listownie) oświadczyli się za wydaniem ogólnego zakazu parcelacyi przy pewném *minimum*, p. Louis przeciw zakazowi. Dalsza dyskusya obejmowała pytania następujące: 1) Czy dziedzicowi, obejmującemu gospodarstwo zagrodowe z obowiązkiem spłaty współdziedziców, ma być wydzielone tak zwane *praecipuum* t. j. pewna część wartości tego gospodarstwa, któraby już więcéj do spadku nie była zaliczoną? Referent był przeciw takiemu *praecipuum*, ale przy podziale wartości owego gospodarstwa chciał mieć co najmniéj, czwartą jego część dla dziedzica zagrodowego zastrzeżoną. P. Louis nie zgadzał się nawet z tém ustępstwem referenta, żądając natomiast dla dziedzica rzeczonego innych ulg, mianowicie w kierunku egzekucyi. PP. Kasparek, Bochenek i Jakubowski Faustyn uważali zaś *praecipuum* za konieczny warunek utrzymania się dziedzica przy zagrodzie. 2) Czy mają być wprowadzone zmiany w obecnie obowięzującém prawie spadkowém bez testamentowém? Referent był jedynie za takiemi zmianami, któreby przy kilku współdziedzicach przyznawały jednemu pierwszeństwo względem prawa objęcia gospodarstwa zagrodowego, rozciągające się i na jego potomstwo, ale tylko w płci męskiéj. Natomiast oświadczył się p. Kański już na poprzedniém posiedzeniu za wyjątkowém prawem spadkowém, obowięzującém włościan dawniéj w Galicyi; do tego zdania przystąpili obecnie pp. Louis i Kasparek, zaś dr. Kopfi (listownie) zwrócił uwagę na ustawę b. Rzeczypospolitéj krakowskiéj z dnia 8 lipca 1844 r. 3) Czy i współwłasność na zagrodach ma być wykluczoną, a dopuszczoną tylko współwłasność małżonków? Wszyscy oświadczyli się zgodnie za odpowiednią twierdzącą referenta. 4) Czy przy gospodarstwach zagrodowych należałoby wprowadzić ograniczenia co do prawa i egzekucyi? PP. Kleczyński i Jakubowski Faustyn oświadczyli się zgodnie z referentem przeciw ograniczeniom tego rodzaju, p. Kasparek za niemi, p. Louis pragnął tu analogicznie zastósować przepisy dla fidei-komisów. Przed rozpoczęciem całéj dyskusyi powyższéj zastanawiała się komisya prawnicza także i nad odpowiedzią, jaką należy dać krajowemu Towarzystwu rybackiemu na jego zapytanie co do ogólnych zasad w sprawie ustawodawstwa o rybołówstwie. Komisya prawnicza na wniosek pana Louis uważała za stósowne odwołać się do protokółu dawniejszego swego posiedzenia, na którém zgodzono się mniéj więcéj na te same ogólne zasady o uprawnieniu robołowczém, jakie chce mieć przyjęte projekt rządowy i Towarzystwo rybackie austryackie.

Dnia 25 kwietnia zaś odbyło się w téjże Akademii posiedzenie komisyi antropologicznéj pod przewodnictwem prof. dr. J. Majera. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący powitał nowo nowo-wybranego członka, p. Bronisława Gustawicza. Następnie sekretarz dr. I. Kopernicki, referując o sprawach bieżących komisyi, zawiadomił o dokonanym w znacznéj części druku VI tomu „Zbioru wiadomości do antropologii krajowéj“ i o nowych pracach do użytku komisyi zapowiedzianych przez pp. Bolesł. Popowskiego i Józefa Rulikowskiego z Ukrainy, tudzież przez p. Zofią Rokossowską z Wołynia i pannę Seweryną Szablewską z pod Zbaraża. Potém tenże przedstawił następujące dary, ofiarowane do zbiorów archeologicznych i antropologicznych Akademii: 1) od p. Tiedemanna, właściciela dóbr Słaboszewo w Poznańskiém 9 czaszek ludzkich i 5 kółek bronzowych z haczykami (Hackenringe) ze starożytnego cmentarzyska w témże miejscu; 2) od czł. kom. dr. Wład. Dybowskiego siekierkę kamienną, znalezioną w torfie pod Lubczą na Litwie i darowcną przez p. Jana Nargilewicza, oraz róg sarni, wykopany w torfie pod Grodnem; 3) od Artura hr. Potockiego dwie czaszki ludzkie, 10 pierścieni i jeden kolczyk bronzowy, oraz paciorki szklane i jeden bursztynowy, wykopany przez niegoż w kurhanach pod m. Berezyną na Białorusi; 4) od Achilesa Brezy trzy narzędzia kamienne i kość ludzką z mogiły przedhistorycznéj we wsi Matwijówce pow. krzemienieckim na Wołyniu. Nakoniec według regulaminu Akademii odbył się wybór przewodniczącego i sekretarza, na których ponownie powołani zostali profesor dr. Majer i dr. I. Kopernicki.

* **We Lwowie** w obecności pana marszałka krajowego, jako zastępcy kuratora „Macierzy“, a pod prezydencyą dr. Antoniego Małeckiego, odbyła rada wykonawcza „Macierzy Polskiéj“ w zeszły piątek posiedzenie, na którém uchwalono zabrać się natychmiast do pracy około wprowadzenia w życie téj instytucyi. Wydział krajowy, z inicyatywy pana marszałka, ofiarował „Macierzy“ lokal na biuro w gmachu sejmowym, w którym téż nadal odbywać się będą jéj sesye i narady.

* **Odczyt.** Dr. Hubert hr. Krasicki będzie miał odczyt na zjeździe lekarzy czeskich w Pradze, mającym się w bieżącym miesiącu odbyć: „O udziale Czechów w rozwoju sztuki lekarskiéj w dawnéj Polsce.“ Dr. Krasicki zebrał aż 150 lekarzy Czechów, którzy w dawnéj Polsce w ten lub ów sposób na rozwój sztuki lekarskiéj wpływali. Dr. Krasicki będzie czytał po polsku.

* **Majątki królowéj serbskiéj Natalii**, z domu Keszko, znajdujące się na Besarabii i w gub. chersońskiéj, będą sprzedane. Majątek „Światо-troickie“, położony w pow. ananijowskim, teraz się właśnie sprzedaje. Zawiera ten majątek obszaru do 5000 dziesiatyn gruntu. W liczbie kupców wystąpiła i gmina włościańska tego majątku. Majątki królowéj serbskiéj są wielkie; znajdowały się one pod opieką administracyjną. Mówią, że same dzierżawy dawały dochodu przeszło rs. 60,000; ale zarząd tak się opiekował, że właścicielka postanowiła majątki sprzedać.

* **Początek wachlarza.** Wydana niedawno w Paryżu książka p, Germain Bapsta podaje między innemi następującą legendę japońską: Za panowania cesarza japońskiego Ten-J (w r. 670 po Chr.) pewien robotnik w Tamba podpatrzył nietoperza, mianowicie jak ptak ten rozpuszcza i składa znowu swoje skrzydła. Z rozmaitych okrawków materyi sporządził następnie rodzaj skrzydeł, które naśladowały ruchy skrzydeł nietoperza i służyły do chłodzenia się. W kilka lat późniéj już wachlarz był niebezpieczną bronią w ręku pięknych Japonek.

* **Z Bremy** donoszą, że w tamtejszych fabrykach maszyn zagrozili robotnicy bezrobociem, jeżeli i nadal zarządy z płac odciągać będą na kasy fabryczne chorych. Robotnicy domagają się korporacyjnego przejścia do centralnéj kasy chorych.

* **Kalendarz.** **Jutro** w środę dnia 3 maja, Znal. św. Krzyża. Wschód słońca o godzinie 4 minut 28. Zachód o godzinie 7 minut 26.

Długość dnia 14 godzin 58 minut.

Pełnia dnia 3 maja o godzinie 9 rano.

Wypadki historyczne. 1454 Prusacy wykonywają przysięgę wierności. — 1660 Traktat Oliwski. — 1791 Ogłoszenie Konstytucyi. — 1809 Pobicie Austryaków pod Górą. — 1816 Stworzenie Królestwa Polskiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Oswald Balzer.** Kancelarya i akta grodzkie w wieku XVIII. Lwów 1882 str. 54. Jest to odbitka z *Przewodnika*. Autor dał dam cenny przyczynek do historyi polskiéj rejentury, szkoda, że zawarty w granicach jedynie ściśle zakreślonéj epoki. Znajdujemy tu wykład źródłowy o urzędnikach składających kancelaryę, o ich działalności, o procedurze kancelaryjnéj, oraz rozmaitych aktów. W końcu zamieszczono, jako dodatek, ordynacyą lwowskiéj kancelaryi grodzkiéj. Panu Balcerowi wypada uczynić zarzut, iż pomimo sumiennego przedstawienia przedmiotu, pominął w naszéj literaturze niektóre prace, pośrednio do téj saméj materyi odnoszące się. W każdym razie rozprawa ta jest użytecznym nabytkiem, skoro polski notaryat, prócz Bantkiego, nie był przez nikogo dotąd systematycznie uprawiany.

* **Pięćsetletnie** dzieje kościoła i klasztoru na Jasnéj Górze na rok jubileuszowy 1882 w krótkości zebrane przez B. Grabowskiego. W Częstochowie, nakładem Juliana Fuchsa 1882. W 12ce str. 59. W drukarni Kohna i Oderfelda.

Jest to treściwe a jednak dość wyczerpujące zebranie dziejów kościoła i klasztoru częstochowskiego, wydane z okazyi zbliżającego się obchodu 500letniéj rocznicy założenia tychże. Dzieje te sięgają od pierwszéj fundacyi, aż do ostatnich czasów, bo po r. 1869, w którym, przy zniesieniu zakonów, klasztór jasnogórski pozostawiono, a po zabraniu dóbr klasztornych na skarb publiczny, wyznaczono pensye dla zakonników, których etat ustanowiono na 25. Jest to jedna z nie wielu nie-częstochowskich książek drukowanych w Częstochowie.

---

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł numer 44 i zawiera: Dom Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie (dokończenie.) — Przygotowanie dzieci do pierwszéj Komunii św. — *Kronika dyecezalna i zagraniczna:* **Poznań:** † ks. Nagel w Sławnie. — **Dyecezye polskie:** Rekolekcye dla kapłanów w Staréjwsi. — **Rzym:** Pismo Ojca św. do Biskupów Sycylii. — Poseł pruski u Stolicy św. — Posłuchania u Ojca św. — Exequatur bisk. — Odczyty ks. Pawlickiego. — **Niemcy:** Zebrania katolików. — † Zöllner. — Niedowiarstwo w Berlinie. — **Austrya:** Biskup dyec. raguzańskiéj. — Arcyb. Stadler a ksks. Franciszkanie. — Nawrócenie. — **Francya:** Eks-karmelita Jacek. — Statystyka kleru świeckiego. — **Anglia:** Darwin. — Narady Biskupów katolickich. — **Hiszpania:** Ceremonia włożenia birétu kardynalskiego na głowę Arcyb. sewilskiego. — Synod dyecezalny w Kadyksie. — **Turcya:** Obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj. — **Kanada:** Dekreta synodu kwebeckiego. — *Kwestye teologiczne:* Msze fundacyjne i stypendya mszalne. — Paschał kiedy ma się palić. — *Dekreta św. Kongregacyi: Soboru* co do dobrowolnego opuszczania dyecezyi — *Obrzędów* co do konsekracyi kościołów i kadzenia podczas Mszy św. — *Piśmiennictwo kościelne:* Muzyka parafialna ks. Soleckiego. — Różne dziełka na miesiąc maj. — *Rozmaitości:* Pomoc policyi przeciw konkubinatom. — Grobowce Patryarchów żydowskich. — *Ogłoszenia.*

* **Tygodnika „Polnische Correspondenz“** wyszedł z druku numer 5 i zawiera następujące artykuły: „Jubelfeier des Entsatzes von Wien.“ — „Polnische Culturinferiorität III.“ — „Zum Capitel: Polnische Agitationen II.“ — „Ein posener Kreisschulinspektor.“ — „Beitrag zur Geschichte unseres Schulwesens.“ — „Literatur, Kunst und Wissenschaft.“

* **Ziemianina** wyszedł numer 17 i zawiera: System handlu wolnego i cel opiekuńczych wobec rólnictwa. Dr. Witold Skarzyński. — Doświadczenia z nawozami pod buraki cukrowe. S. K. — O czystości fermentacyi i kwaszeniu drożdży. M. Sternal. — O drożdżarni. A. Kucharkowski. — Podatek od bydła i koni jako zabezpieczenie na wypadek zarazy. J. Czapla. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Konkurs. — Dział pytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

* **Dwutygodnik dla kobiet.** Pismo belletrystyczne i naukowe, nr. 16 zawiera: Do Polek, wieraz przez Seweryną Duchińską. — Kilka słów o Edwardzie Rastawieckim i o rzeczywistém znaczeniu naszéj galeryi narodowéj w Poznaniu przez hr. Wawrzyńca Benzelstierna-Engestroema. (Dokończenie). — Bracia cioteczni, powieść, przekład z włoskiego. (Ciąg dalszy). — Korespondencya Dwutygodnika, Lwów, Paryż. — Kronika literacka. — Teatr. — Rozwiązanie łamigłówki z nr. 15.

* **Tygodnik powszechny**, pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone Nr. 18 zawiera: Dr. Ignacy Rafał Czerwiakowski. — Swietne interesa, opowiedziane przez autora „Kłopotów Starego Komendanta.“ — Pogadanka przez Stanisława Kostkę. — Jeden ze szczepów zasłużonego rodu. Opowiadanie z XVIII wieku, przez dr. Antoniego J. — Listy Juliana Bartoszewicza, pisane z Petersburga do rodziny. — Kronika przyrodnicza, przez Ludwika Hodolego. Podanie ludowe o górze Chełmskiéj nad Pilicą, przez W. Leszczyńskiego — Notatki literackie (O postaci i ciężarze ziemi. — Z dziejów dawnéj Polski. — Epopea ludowa z Chrobrym. — — Powiastki historyczne dla ludu naszego. — Antologia poetów poskich.) — Objaśnienia rycin. — Rozmaitości (Nekrologia. — Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Statystyka. — Kronika polityczna. — Zadanie szachowe Nr. 163. — Rebus Nr. 42. — Bibliografia. — Ryciny: I. B. Czerwiakowski. — Na huśtawce. Z akwareli J. R. Wehle. — Widoki z Chełmskiéj góry na wieś Chełmo i Bąkową górę. — Osa i jéj gniazdo. — Dodatek: Henryka Temple, przez Benjamina Disraelego (lorda Beaconsfielda). Przekład Józefa Prackiego (ark. 8). — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Z powodu niezatwierdzenia przez rejencyą ofert wniesionych na regulacyą Warty przy Rogalinie, Wiórkach, Owińskach, Psarskiéj Górze, Radzewie, Starolęce odbędzie się nowy termin submisyjny we wtorek dnia 9 maja o godzinie 10 w biurze inspektora budowli wodnych Habermanna w Śremie.

Jutro na placu Działowym sprzedaż kilku koni towarzystwa kolei konnéj.

Submisyą na dostawę cegieł do otoczenia lazaretu garnizonowego w Bydgoszczy ogłasza administracya tegoż łazaretu. Termin dnia 6 maja o godzinie 11 w biurze administracyi, pokoju nr. 1, gdzie i warunki przejrzeć można. Bliższych informacyi udzieli także król. budowniczy Liebenau przy ulicy Gimnazyalnéj nr. 1.

W poniedziałek dnia 8 maja o godzinie 9 sprzeda komornik Hoppe w Białośliwiu przed oberżą Wendlanda dobry bilard z płytą marmurową, szynkfas, alkoholometr, wagę decymalną, stoły, szafy itp.

Submisyą na dostawę faszyn, palików, witek do regulowania górnéj Noteci ogłasza biuro główne w Bydgoszczy przy ulicy Garncarskiéj nr. 5. Termin w czwartek dnia 11 maja o godzinie 11 przed południem. Warunki przejrzeć a ich kopie za nadesłaniem 1 m. otrzymać można we wspomnianem biurze.

Sprzedaż fantów przepadłych w lombardzie miejskim od nr. 21388 do 29777 rozpocznie się 3 lipca rb.

„Ale powiesz: kora ta haniebna jest dziś. Prawda niestety, przyznaję — Rzym skamieniały, Rzym niewolą popiera. Ależ na Boga, raz jeszcze otwórz oczy! Stróż co innego, a skarb co innego — co innego nauczyciel, a co innego księga, z któréj uczyć powinien. I świętą prawdę powiedział ci Goszczyński, którego niby przeciw mnie przytaczasz, że Kościół stanął w miejscu, znieruchomiał.

„Smutna to, lecz wielka prawda. Ale Goszczyński przez Kościół nie rozumiał nic innego, jeno tak zwany kościół urzędowy, urzędników kościoła, ludzi, a nie skarb Boży, światło zbawienia, zdrój i mądrość życia. Oni zaś skarb zamknęli i klucze do niego zatracili sami. Cóż z nimi począć? Toż samo, co z korą, strzegącą drzewa. Sniedź, stwardniałość zbytnia téj kory, nie ustąpi ani pod ogniem, ani pod siekierą, chyba wraz z drzewem i życiem, jak we Francyi w onéj pierwszéj rewolucyi. Zepsucie téj kory idzie od powietrza, które ją otacza, od soków które pije, to jest od nas samych.

„Oczyśćmy się sami, a władze Kościoła albo się dobrowolnie zmienią na lepsze i będą nam taką pomocą, jaką być winny, albo je Bóg usunie sam i odpowiedniejszemi zastąpi.“

W kilku już tylko słowach streścić możemy fałszywe, odszczepieńcze zasady, w które się uwikłał ten szlachetny umysł, brnąc w dobréj wierze w mistycyzmie. Reprezentanci téj doktryny są wedle niego „dla ludzkości przez Polskę wzorem kościoła widomego, najwyższém społeczeństwem wiernych,“ a daléj „skarby wiary i miłości, złożone od wieków w serca ludu polskiego, leżą bezowocnie pod błędną nauką; cierp na ziemi, a będziesz miał niebo po śmierci.“ Uznawszy to za prawdę, że Chrystus zbawił ludzkość, dodaje: „Ale z tego bynajmniéj nie wynika, że już możemy ręce założyć, używać sobie rozkoszy świata z tą pewnością, że po śmierci prościusieńko pójdziemy do nieba za posty, jałmużny, modlitwy itd. Chrystus Pan zbawił nas, bo nam drogę jedyną do zbawienia pokazał. W naśladowaniu wiernem Zbawiciela zbawienie nasze jest — a nie w pochwałach, kadzidłach, uniesieniach fałszywych, egzaltowanych, nerwowych, które są właśnie krzyżowaniem, obrazą Boga.“

Ale najbardziéj rażącym wyrazem grzesznego zarozumienia i sekciarskiego pojmowania najwyższych zagadnień religijnych jest poniższy ustęp:

O bracie mój! drogi, wszystko to głębokie, bezdenne, jak wiekuistość, jak nieśmiertelność; człowiek drobnieje w nicość przed każdą z tych prawd, a przecie człowiek na to stworzony, aby kiedyś, kiedyś, po Bóg wie ilu śmierciach, odrodzeniach, coraz wyżéj w miarę wyrobienia się swego chrześciańskiego postępując, doszedł nareszcie po wiekach wieków do wysokości naznaczonéj mu słowem Bożém, do szczytu, na którym stanął Zbawiciel, Wódz nasz jedyny i wiekuisty.“

Mimo wszystkich żywych i gorących uczuć wiary, jakiemi Baliński był przepełniony, nie możemy go uwolnić od zarzutu mimowiednego może sekciarstwa, mistycyzmu na fałszywych opartego premisach i wyraźnego przeciwieństwa do nauki Kościoła.

To ciągłe nazywanie duchownych „urzędnikami“ Kościoła, to stawianie ich na równi z urzędnikami państwa, brak wszelkiego zrozumienia sakramentalnego charakteru kapłaństwa; to zarzucanie hierarchii kościelnéj i całemu duchowieństwu, że zatraciło klucz do skarbów wiary katolickiéj, i pyszałkowate twierdzenie, że ten klucz znajduje się w rękach emigracyi; to powtarzanie przestarzałych frazesów o zasklepieniu i zaskorupieniu Kościoła rzymskiego, o przeklinaniu Polski przez Rzym; ta wreszcie dziwna wiara w jakąś metampsychozę, — wszystko to dowodzi jasno, że gorąca nawet wiara poety nie jest wiarą opartą na powadze Kościoła, o którym powiedział Augustyn św.: jabym ewangielii nie wierzył, gdybym się nie opierał na powadze Kościoła (ego evangelio non crederem, nisime ecclesiae commoveret auctoritas). Pięknie brzmią słowa Balińskiego, trafnie ocenia on wartość religii katolickiéj, jéj nieocenione znaczenie dla Polski, jéj wyższość nad kłamstwem, obłudą i mrzonkami sekciarskiemi, — ale niestety, zapomina równocześnie, że cała wielkość, całe znaczenie i cała skuteczność téj wiary katolickiéj opiera się na powadze Kościoła, i że nie ma wiary katolickiéj bez téj powagi, bez tego Kościoła nauczającego, który Chrystus postawił jako opokę prawdy, bez tego Piotra, który otrzymawszy od Chrystusa klucze, żyje w następcach swoich jako ten, którego zadaniem „utwierdzać braci“ we wierze i prawdzie. Kto chce być katolikiem, ten może nim być jedynie tylko w myśl Kościoła, jako wierny syn tego Kościoła.

KONIEC.

(Nadesłano.)

Wyczytawszy w *Dzienniku Poznańskim* zdanie o moim odczycie, uważam sobie za obowiązek sprostować pomyłkę Szanownego recenzenta, który źle zrozumiał przemowę — gdyż wcale nie prosiłam o uwzględnienie mojéj nieudolności, tylko wprost przyznawałam się do zbiorowych myśli. W mojém przekonaniu prawda zawsze i wszędzie towarzyszyć nam powinna, dla tego téż nie chciałam uchodzić za autorkę utworu, skoro jestem tylko jego wspólniczką. W dalszym ciągu przemowy wygłosiłam te słowa: jeżeli ten akord połączonych myśli nie odpowie tą pełną, głęboką harmonią tonów, to wszakże pocieszam się nadzieją, że odbije się w sercach Szanownych słuchaczy echem uczucia méj duszy, tworząc rzecz, jeżeli nie wielce wartą jako utwór, to przynajmniéj serdeczną i przekonywającą“ — co miało znaczyć, że jeżeli całość nie zadowoli, to przynajmniéj myśl będzie pojętą. Zastanawia mnie jednak to głównie, — że skoro szanowny recenzent wspomina, że nawet w pierwszym rzędzie nie byłam dostatecznie słyszaną, jakże więc można sądzić o rzeczy, któréj się dobrze nie zrozumiało? czyż samo wejrzenie na osobę przekonywa dostatecznie o jéj umysłowych zdolnościach. — W takim razie myślący czytelnik z tytułu książki całe dzieło autora oceni — wielkie to ułatwienie dla pewnéj liczby pracowników. Ze swéj strony ośmielam się przypomnieć szanownemu recenzentowi, że krytyka nie dla tego jest potrzebną, żeby pognębiała umysły, tylko powinna wpływać pouczająco, taka zaś, która tylko ośmiesza — jest bezużyteczną i czczą rzeczą, podobną owemu próżnemu słowu, co na wiatr puszczone lub na piasku wśród pustyni napisane, nie zdolne jest wywołać żadnego tak dla umysłu, jak dla duszy pożytecznego owocu. Kto chce być nauczycielem, odpowiedzialnym jest w obec Boga, jeżeli jego nauki nie podnoszą umysłu ucznia, lecz go zabijają — a tém samém nie są bodźcem do podwojenia usiłowań, ale stłumiają jego najlepsze chęci do wytrwałéj pracy. Przyznaję, że przemową wypowiedziałam drżącym i słabym głosem, ale upewniam szanownego recenzenta, iż odpowiedź bez drżenia i silną ręką skreślałam. Przy téj sposobności na ręce Szanownéj Redakcyi *Kuryera Poznańskiego* przypadającą kwotę 8 marek, jako połowę czystego dochodu z odczytu, na rzecz podniesienia funduszu dla biednych dziewcząt złożyłam.

Adela Malewicz.

Według jednozgodnych zdań i świadectw wielu lekarskich pism fachowych i wielu lekarzy praktycznych okazały się pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta na podstawie licznych z niemi poczynionych prób jednym z najskuteczniejszych środków lekarskich przy niestrawności i następstwach tejże, jak przy zatwardzeniu, wzdęciach, braku apetytu, bólu głowy, uderzaniu krwi, biciu serca, cierpieniach wątroby i żółci, hemoroidach, bezkrwistości (blednicy) itd. Pigułki te o wiele jeszcze przewyższają inne podobne preparaty tém, że oddziaływają łagodnie, nie osłabiają chorych organów lecz je wzmacniają i są absolutnie nieszkodliwe. Cena przystępna umożebnia zakupno tego prawdziwego środka domowego nawet i mniéj za-

możnym. Prawdziwe pigułki szwajcarskie w puszkach po 50 pigułek za 1 markę i w mniejszych puszkach na próbę po 15 pigułek za 35 fen. z etykietą noszącą biały krzyż szwajcarski i facsimile Ryszarda Brandta w czerwoném polu są, do nabycia w bardzo wielu aptekach. Główny skład na W. Ks. Poznańskie w Poznaniu: w Radlauera Czerwonéj aptece, Dr. Wachsmanna, u aptekarza Kirschsteina, Stary Rynek 57, w Kościanie, Ostrowie, Odolanowie, Margoninie, Śremie. Międzyrzeczu, Rawiczu, Pleszewie, Pile, Sierakowie, Książu i Szubinie, gdzie także bezpłatnie otrzymać można obszerne prospekta z lekarskiemi orzeczeniami. (268

Ostatnie wiadomości.

Praga czeska, 2 maja. W Dux ogłoszono przywódzcom robotników decyzyą ministeryalną, w któréj oświadczono, że na drodze prawnéj osięgnąć jedynie mogą zmianę kas knapszaftowych, ustanowienie inspektorów górniczych, wydanie t. z. Haftpflichtgesetz. Co się tyczy usunięcia pracy na akordy, skrócenia czasu pracy, oznaczenia stałéj płacy zalecono strejkującym robotnikom, aby się porozumieli z chlebodawcami, oraz, aby co do wynagrodzenia za czas bezrobocia, aby się udali na drogę sądową. Co się tyczy roboty w niedziele i święta, oświadczono robotnikom, że rząd zajmuje się projektem do ustawy téj materyi dotyczącym.

Postanowiono aresztować wszystkich przywódzców i podżegaczy ruchu. W Osieku (Osseg) strzelano z domów roboczych kolonii Nelson na wojsko. Pięć osób podejrzanych o to strzelanie aresztowano. — Nikt nie jest ranny, broni nie znaleziono. W Tschansch (?) podjęło znów kilkunastu robotników pracę w szachcie Juliusza. Pomoc i opieka wojskowa zapewniona. Robotnicy z przędzalni Münzbergera w Tetschen uchwalili wysłać deputacyą do swych szefów, prosząc o skrócenie pracy i żądając, aby w niedzielę nie pracowano z wyjątkiem gwałtownéj potrzeby i za podwójną płacę.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B — **Poznań** 2 maja. (Wełna). Po ukończeniu jarmarku w Lipsku spodziewano się, że interes wełniany nieco się ożywi, mianowicie że wiadomém jest, iż fabrykanci mało mają zapasów. Nadzieje te atoli się nie ziściły; mieliśmy bowiem tak mało przyjezdnych kupców, jak rzadko kiedy. Nie dziw więc, że obrót był bardzo nieznaczny. Ztąd też usiłowania naszych właścicieli składów, aby nawet z poniesieniem pewnych ofiar sprzedać zapasy przed rozpoczęciem jarmarku wełnianego, nie mogą się urzeczywistnić i niezawodnie pozostaną im większe zapasy aż na czas jarmaku. Od ostatniego naszego sprawozdania sprzedano kilka set centnarów wełny brudnéj po 18—21 tal., mniejsze partye wełny na materye płacono po 50 kilka talarów. Nabyli je łużyccy fabrykanci. Jak się dowiadujemy targuje większy fabrykant z Turyngii o większą partyą średnio-delikatnéj wełny na sukna; pertraktacye niebawem ukończone zostaną.

W interesie kontraktowym mało życia; tylko kilka partyi zakontraktowali wyłącznie handlerze prowincyonalni po cenach zniżonych. Z tutejszych większych handlerzy żaden jeszcze ugody nie zrobił.

Berlin 1 mujaa. (Targowica centralna. Sprawozdanie banku rólniczego w Berlinie). Na sprzedaż spędzono 3528 sztuk bydła rogatego. 6959 nierogacizny, 1665 cieląt, 17,065 skopów. — Interes w bydle rogatem szedł jeszcze powolniéj i słabiéj jak przed tygodniem, chociaż większa zmiana w cenach nie nastała. Podpadało, iż mało było popytu na ciężkie dobre woły, na które zwykle było wiele kupców, takiż pomimo wielkich koncesyi kupcom poczynionych, zaledwie sprzedać je było można. Płacono za I gatunek (angielskie i holenderskie bydło krzyżowane, jałowice i delikatne krowy ponad 12 ctr. oraz za rolode ślązkie woły) 30—36, za II 24 do 28 mrk., za III 20—21 mrk. i za IV 16—18 mrk. za 100 funt. wagi żywéj. — Nierogacizny spędzono zbyt wiele ztąd też interes był tak zły, jakiego dawno nie było; naturalnie w tych warunkach ceny znacznie spadły. Płacono za najlepsze meklemburgskie 50—52 mrk., za delikatne i ciężkie świnie swojskie 49—50 mrk., za lżejsze (Sengery) 46—48 mrk., za rosyjskie według dobroci 43—48 mrk. za 100 funt. wagi żywéj przy 20 prct. tary; za bakońskie płacono w przecięciu 58 mrk. przy 45—50 pict tary. — Cielęta wyprzedano, atoli handel szedł powoli, co przypisać zapewne należy wielkiemu spędowi. Płacono za gatunek I 45, II 30—33, III 22—23 mrk. za 100 funtów wagi żywéj. — W skopach, których w stósownéj liczbie spędzono — nie było tak ożywionego interesu, jakby się tego spodziewać było można. Owszem interes szedł dość powoli przy cenach dosyć stałych. Poślednieszego towaru prawie zupełnie na targu nie było. Płacono za najlepszy towar 32—35 m., za średni 22—26, za poślední 18—20 mrk. za 100 funt. wagi żywéj. — Bank rólniczy i jego interesenci spędzili 365 sztuk bydła rogatego, 615 nierogacizny, 174 cieląt, 1570 skopów, ogólnéj wartości około 218,000 mrk.

Poznań 2 maja 1882

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano 35,000, litrów, cena wypowiedzenia 44.80 marek maj 44,80, czerwiec 45,60, lipiec 46,30, sierpień 46,90. wrzesień 47,30, w miejscu bez beczki 44,20,

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 2 maja. 4% listy zastawne poznańskie 100,50. 4% listy rentowe pozn. 100.60. 5% powiatowe obligacye 105,50, 4½% powiatowej obligacye —,—, 3½% ślązkie listy zastawne —,—, 4% górląskie listy rent. 100,60. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rólniczy) 75,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 61,50, Poznański bank prowincyonalny 122.75. 4% pożyczka państw. 101 30. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104,80, 3½% oblig. długu państw. 98,90. Marchijsko-pozn. 37,80. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 120,—. Starogradzko-pozn. k. ż. 103,—, Austr. noty bankowe 170,10, Polskie likw. listy 54,25, Rosyjskie bankowe noty 206,40 marek.

Bydgoszcz 1 maja.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica niezm., jasno-ciemna 200—212 pł., ciemniejsza i szklista 215—222 poślednia —,— płac.

Żyto niezm., w miejscu krajowe piękne 152—155 pł., poślednie —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 145—155 płac, wielki i drobny 140—145 płc.

Owies w miejscu 138—148 pł.

Groch wrzący 160—180, na paszę 140—150.

Okowita za 100 litr. a 100% 42,75—43,25 pł.

Wrocław 1 maja 1882.

Żyto (za 2000 funt.) niżéj, wypow. —,— cent. Cena wypowiedziana — płac., maj 151,— płac. i żąd., maj-czerwiec 151 żąd. i pł., czerwiec-lipiec 152,— płc. i żąd., lipiec-sierpień 150,— płacono, wrzesień-październik 150 żąd.

Pszenica, Wyp. — cent., na maj 216 żąd.

Owies. Wypowiedziano 500 centn., na maj 132,— płc., maj-czerwiec 132,50 płc., czerwiec-lipiec 135,— żąd.

Rzep. Wyp. —,— ctr., maj 270 żąd., — pł.

Oléj rzepiowy niezm., wypow. — — cent. w miejscu 58,— żąd., —,— płc., maj 56,50 żąd., —,— płc., maj-czerwiec 56,— żąd., — płac., wrzesień-październik 55,50, październik-listopad 56,— żąd.

Okowita wyżéj., wypowiedziano 10,000 litr., w miejscu —,— płacono, maj 45.20 płc., — żąd., maj-czerwiec 45,30 płacono, czerwiec-lipiec 45.80 płacono, lipiec-sierpień 47,— żąd., sierpień-wrzesień 47.20 żąd., wrzesień-październik 47,49 żądano, październik-listopad 46,70 płc., listopad-grudzień 46,20 płc.

Cena wypowiedziana na 2 maja: żyto 151,— mrk., pszenica 216,— m., owies 132,— mrk., rzep 270 mrk., oléj rzepiowy 56,50, okowita 45,20 mrk.

Ceny targowe z dnia 1 maja 1882.

Postanowienia deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż.	ciężki naj-niż.	średni naj-wyż.	średni naj-niż.	lekki tow. r. naj-wyż.	lekki tow. r. naj-niż.
	M.	M.	M.	M.	M.	M.
Pszenica biała	22 10	21 90	21 60	21 10	20 30	19 10
„ żółta	21 70	21 50	21 20	20 90	20 10	19 —
Żyto	16 10	15 80	15 60	15 30	14 90	14 60
Jęczmień	15 50	14 50	13 20	12 70	12 —	11 30
Owies	14 90	14 50	14 —	13 40	12 70	12 50
Groch	18 —	18 60	17 —	16 —	15 50	14 90

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona spok. za 50 kilogram. 40—46—50—54 marek; białe nom. za 50 kilogr. 45—52—60—66 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy siem. słabo za 50 kil. 8.80—9,00 m., obce 7,80—8,60 mrk.

Makuchy rzepakowe bardzo stałe za 50 kil. 7,90 do 8,10 m. obce 7,50—7,80 m.

Łubin potw., za 100 kilogr. żółty 13 00—14,00—15.80 m., nieb. 12,80—13,80—14.80 mrk.

Tymotka stale, za 50 klgr. 32—34—37 mrk.

Berlin, 1 maja (sprawozdanie urzędowe). Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 200—238 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 229,5—231,5; na maj-czerwiec płacono 222,—, na czerwiec-lipiec płacono 220,—, na lipiec-sierpień płacono 212,5, na wrzesień-październik płacono 208,—. Wypowiedziano 4000 cent. Cena wypowiedziana 230,5 marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc 152—165 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 153,75—153,5; na maj-czerwiec płacono 153,75—153,5. na czerwiec-lipiec płac. 153,5 do 151,5; na lipiec-sierpień płac. 149,75—148; na wrzesień-październik płac. 149,75—140. Wypowiedziano 4000 cent. Cena wypowiedziana 155,5 m. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 130—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu żąd. 147—156 według jakości. Wypow. 12,000 ctr. Cena wypowiedz. 143 m.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 130—170 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 133,5—133; na maj-czerwiec płc 133,5—133; na czerwiec-lipiec płac. 134,5—134; na lipiec-sierpień płac. 135,—. Wypowiedziano 22,000. Cena wypowiedziana 133,0. Cena przecięciowa — mk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 55,6 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący pł. 56,1—55,7—55,8; na maj-czerwiec płac. 55,9—55,7; na wrzesień-październik płac. 55,3; na październik-listopad płac. 55,4. Wypowiedziano 800 cent. Cena wypowiedzenia 55,8 mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Okowita. Za 100 litr. á 100 proc. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 45,8, w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 46,8—47,2; na maj-czerwiec płac. 46,8—47,2; na czerwiec-lipiec płac. 47,6 do 48—47,9; na lipiec-sierpień pł. 48,6—48—48,9; na sierpień-wrzesień płac. 49,2—49,5; na wrzesień-październik płc. 49,2 do 49,5. Wypowiedz. 800,000 litr. Cena wypowiedziana 47,1 mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego."

Berlin, 2 maja 1882. Kursa końcowe. 2 maja

Pszenica spok.

maj	231,—
wrzesień-paźdz.	208,50

Żyto słabiéj

maj	155,25
maj-czerwiec	153,—
wrzesień-pazdz.	148,75

Oléj rzep. słabo

maj	55,70
wrzesień-paźdz.	55,—

Okowita wyżéj

w miejscu	46,40
maj	47,50
czerwiec-lipiec	48,10
sierpień-wrzesień	49,70
wrzesień-paźdz.	49,70

Owies

maj	134,—
Wypow.-żyta wsp.	700
Wypow.-okow. kw.	84000,0

Kapitały.

Galic. akc. k.	131,90
Pr. consol. 4%	101.75
Pozn. listy z.	100,60
Pozn. listy rent	100,60
Austr. banknoty	170,25
Austr. renta złota	80,50
Austr. losy 1860	122,25
Włochy	89,80
Rumuny	102,80
Ros. banknoty	206,75
Ros.-ang. pożyczki	85,80
Pol. 5% list. zast.	63,90
Pol. lik. l. zast.	54,75
Kredyty	584,50
Kolej państwowa	569,—
Lombardy	249,50
Usposob. b. pok.	

Szczecin, dnia 2 maja 1882 (Kursa końc.)

Pszenica stale

maj	225,—
maj czerwiec	223,50
wrześ.-paźd.	210,—

Żyto słabo

maj	155,—
maj-czerwiec	153,—
wrześ.-paźd.	148,—

Rzepik

wrześ.-paźdz.	257,—

Oléj rzep. bez pok.

maj	56,50
wrześ.-paźdz.	55,50

Okowita stale

w miejscu	44,20
maj-czerw.	46,—
lipiec-sierp.	47.80
sierp.-wrześ.	48,60

Petroleum

maj	7,15

Dnia 1 maja r. b. o godz. wpół do szóstéj rano po długich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami śp. (866)

Ks. Amandus Nagel

wikaryusz w Sławnie

w 38 roku życia. Eksportacya odbędzie w środę dnia 3 po południu o godzinie 5, pogrzeb w czwartek o godzinie 10téj, o czém donosi się krewnym, przyjaciołom i znajomym

Teofil Pepiński.

WIEC

w sprawie szkólnéj

dla gmin Winiar i Naramowic

odbędzie się w **czwartek**, dnia 4 b. m. o godzinie 7 z wieczora w **Urbanowie,** w lokalu Wężyka. (863)

Uchwalona będzie **petycya** do J. Ekscelencyi Pana Naczelnego Prezesa w sprawie około **30 polskich** dzieci szkólnych, którym nakazano teraz uczyć się religii po niemiecku.

Mieszkańców obu gmin zapraszają na wiec

Andrzéj Bajon gospodarz — **Andrzéj Pokrywka** cieśla

z Winiar.

Dyrekcya cesarskiéj rękodzielni tabacznéj strasburgskiéj

powierzyła mi sprzedarz swych wyrobów; takowe polecić mogę w rozmaitéj cenie za 100 sztuk po 19,00, 16.50. 13.50. 12.50. 11,50, 8,80, 8,50, 7,50 7,25, 6 80, 6,00, 5,80, 4,00, 3,90, 3,80, 3,50, 3,40, 4,30, 4,20. nowsze wyroby 12.00, 11,00, 10,00, 7,50, 5,20, 4,30, 4,25, 3,30, cztery gatunki po 2,80, dwa gatunki po 2.60, 2,50, i po 2,40, tytuń do palenia w 20tu gatunkach od 3,00, do 0,75, przy odbiorze większéj ilości 5% rabat; za czysty tytuń gwarantuje. (37)

Z szacunkiem

A. Żołnierkiewicz,

Zbąszyń (Bentschen).

Magazyn i pracownia

SUKIEN DAMSKICH

Bismarka ulica nr. 2

poleca

KAPELUSZE

słomkowe i koronkowe

po tanich cenach.

W. Grabowska.

Gotowa żałoba. Gotowa żałoba.

Co dopiero wyszło i poleca

Ks. Huguet'a

MIESIĄC MARYI

Przełożył na język polski

ks. T. K.

z aprobatą biskupią.

W 16ce. 399 str. Cena 1 m. 20 fen.

Jarosław Leitgeber

w Poznaniu.

Księgarnia katolicka.

Poznań. Wodna 25

poleca

obrazki

do Iszéj komunii ś.

po 15 i 10 fen. (770)

Wina czerwone

(Bordeaux)

Pontet Canet	1	m. 25	fen.
Meda Cantenac	1	„ 50	„
Chateau d'aux	2	„ —	„
„ Margaux	2	„ 50	„
„ Larose	3	„ —	„
„ Lafitte	4	„ —	„

przy odbiorze 12 butelek taniéj poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera

(802) Poznań, Stary Rynek.

J. Szpetkowski

malarz i dekorator kościołów,

Poznań, Wilhelmowski plac nr. 4

poleca się do **wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych**; a mianowicie zajmuje się całkowitem **udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze** tak murowane jako też, drewniane **przerabia i odzła a stare ołtarze i ołtarzyki do noszenia.** Ołtarzom drewnianym, które się w spróchniałym stanie znajdują, nadaje się przez moczenie balzamem pierwotną trwałość, która równa się pod zaręczeniem zupełnie nowym ołtarzom, z tym nadmienieniem, iż wykonanie z bardzo tanim kosztem połączone bywa. Również ma także nowe w zapasie, jak nie mniéj **chorągwie, krzyże, kierce, baldachimy, stacye, płaskorzeźby z masy mozaikowéj, figury rozmaitéj wielkości i jakości** i t. p. przedmioty; wreszcie maluje nowe obrazy wszelkiego rozmiaru, odnawia stare, chociażby były w jak najgorszym stanie. Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (782)

Cenniki ilustroawne przesyła na żądanie bezpłatnie i franko.

Marshall Sons & Spł.

powszechnie jako **znakomite** uznane (789)

lokomobile i młockarnie

z patentowanym nakładaczem Marshall'a, który się okazał wybornym, lub też bez niego, polecam pod gwarancyą dobroci i proszę o rychłe zamówienia. — Nazwiska kupców

600 machin Marshall'a

ze Ślązka, W. Ks. Poznańskiego i t. d. przesyłam chętnie na dowód.

H. Humbert, Moritzstr., Wrocław.

Jeneralny agent na Niemcy.

Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka od reńskiego wina po marce, poleca od dnia dzisiejszego cukiernia i handel win hurtowny (801)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

P. P. restauratorom, właścicielom ogrodów etc. i sprzedającym z drugiéj ręki udzielam stósowny rabat.

Skrzynie do wełny

poleca (851)

K. Liszkowski.

M. Felerowicz

Magazyn garderoby męzkiéj

Stary Rynek nr. 52

odebrał i poleca **nowości w materyach franc., angielskich i krajowych fabryk** w wielkim wyborze po cenach jak zwykle umiarkowanych. (397)

Herbatę

ostatniego sprzętu, Pecco, Suchong, Congo w wyborowych gatunkach od 3 do 10 mrk. za funt;

Prusze herbaciane

odsiane z lepszych gatunków herbaty, funt po 2 2,50 i 3 marki poleca (775)

Specyalność! Wyborny gatunek herbaty mieszanéj po 4 m. za f., przy 5 f. 3,75.

A. W. Żuromski,

Skład herbaty,

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Próbki na żądanie franko.

Przy odbiorze 5 funt. odpowiedni rabat.

Przesyłki pozamiejscowe uskuteczniam franko.

NA WIOSNĘ

poleca w wielkim wyborze

ubiorki i paletoty

dla (622)

chłopców i dziewcząt

W. KOEHLEROWA,

Berlińska ulica nr. 10.

Odebrałem i polecam w wielkim wyborze **materye sukienne, korty i bukskiny** tak krajowe jak i zagraniczne, również polecam

ubrania męzkie

własnego wyrobu, począwszy od rewerend, fraków i t. d. na porę teraźniejszą po **cenach umiarkowanych.** (380)

A. Kromolicki

skład garderoby męzkiéj

Róg Starego Rynku i ulicy Jezuickiéj nr. 12.

Kucharz,

myśliwy, z małą familią, dobrze polecony, szuka umieszczenia od 1go lipca rb. Łaskawe zgłoszenia do p. **Bejserta, Winiary p. Poznań.** (868)

Bardzo zdatnego (865)

organistę

polecić mogę Szan. Duchowieństwu.

Urbanowski

w Poznaniu, ul Szewska nr. 18.

Zaraz lub od 1go lipca, poszukiwana (867)

nauczycielka

Polka egzaminowana, posiadająca gruntownie języki: polski, niemiecki i gramatykalnie francuzki, także muzykę. Tylko poparte najlepszemi rekomendacyami zgłoszenia będą uwzględnione. Adresować: **X. X. 100 poste restante, Kościan.**

Ogrodnik

samotny, posiadający kwalifikacye wyższ go ogrodnictwa, mogący się zarazem trudnić gospodarstwem, poszukuje natychmiast miejsca. (869)

Agencya Fontowicza.

Pisarza

od 1go lipca potrzebuje **Dom. Arkuszewo pod Gnieznem.** (842)

Potrzebna jest

panna do kasy

władająca językiem polskiem i niemieckim. Bliższe wiadomości udzieli **Ekspedycya Kuryera Pozn.** (862)

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.